

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 5-60
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstępnym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 16. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

URLOPOWE KŁOPOTY KANCLERZA DOLLFUSSA.

Choć — jak to głoszą telegramy — austriacki kanclerz Dollfuss udał się wraz z swą małżonką na dobrze zasłużony wypoczynek, to jednak bardzo wątpliwe należy, czy istotnie zdoła on choćby na czas najkrótszy zwolnić się od brzemienia prawdziwie wielkich trosk i kłopotów, jakie wala się na Austrię a temsamem i na niego. A kłopotów tych coniemniara. Zastój w przemyśle i handlu rośnie z dnia na dzień a z nim powiększa się w zastraszający sposób bezrobocie. Dotknięta niemiłosiernie młodszą generacją nie ma nadzieji, żeby w obecnych warunkach politycznych dokonała się zmiana na lepsze i manifestuje jawnie swe sympatie dla hitleryzmu. Politycznie znalazł kanclerz oparcie właściwie w niewielkiej części swych współobywateli. Ongiś wielkim jego filarem było potężne stronnictwo chrześcijańsko-społeczne jako takie. Umiejętnie jednak manewrując, sam Dollfuss uwolnił się od zależności od starych organizacji partyjnych i oparł się na nowym typie organizacji, napót wojskowych, słusznie rozumując, że metodami partyjno-parlamentarnymi z hitleryzmem nie poradzi. Stąd wprowadziła partja chrześcijańsko-społeczna nie przestała istnieć, jednakże, rolę „filara” w jej miejsce począł odgrywać raczej „front ojczyzny”, skupiający wszystkie siły, zdecydowane na walkę przeciw hitleryzmowi i za reformą ustrojową w myśl oryginalnej koncepcji kanclerza.

Natomiast nie zjednął sobie Dollfuss szerokiego mas chłopskich a jego projekt ustrojowy postawił na nogi socjalistów austriackich, którzy dotąd nie przeszkadzali rządowi ze względu na jego ostrze antyhitlerowskie. Obecnie więc musi „front ojczyzny” walczyć na dwie strony: na prawo z hitleryzmem, na lewo z marxizmem.

Najważniejszym jest w całej tej kwestii pytanie, jak zapatruje się świat na austriackie wydarzenia.

Austria jest od szeregu miesięcy przedmiotem szczególnego zainteresowania wielkich mocarstw ze względu na jej walkę z hitleryzmem. Walkę tę, względnie odpór przeciw hitleryzmowi zorganizował niewątpliwie Dollfuss przy bardzo wydatnej pomocy państw zachodu, które są zainteresowane w tem, by władza Hitlera nie doznała wzmocnienia. Dla państw tych jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by na warunkach dawnej monarchji austro-węgierskiej nie powstała siła, bezpośrednio zależna od Berlina. Dopóki Austria jest kilkumilionowym państwem niepodległym, nie przedstawiającym żadnego niebezpieczeństwa militarnego dla sąsiedniej Czechosłowacji

i Jugosławji — tendencje rewizjonistyczne obracać się muszą z natury rzeczy w ramach teorii. Z chwilą potężnia się z Niemcami powstała groźna potęga militarna, kierowana przez Berlin o tendencjach wyraźnie aneksjonistycznych, względnie rewizjonistycznych. Rozumie to nie tylko Paryż, Londyn, Praga i Białogród, ale i Rzym. Bo mimo sympatyj Mussoliniego do brunatnych koszul, Europa dobrze wie, że Włochom najwięcej zależy na tem, aby Austria zachowała swą polityczną niezależność i aby w tem państwie rozwijało się normalnie życie gospodarcze.

Z tychto powodów wiadomość o

strzałach rewolwerowych do austriackiego kanclerza, wywołała niezwykle silne wrażenie w wielkich centrach Europy. Uwidoczniła ona, że „kwestja

ZWIJKI — TUTKI

HERBEWO

HERLICZKA
BEŁDOWSKI-WOŁOZYŃSKI

150 sztuk — 35 groszy
z najtańszych najlepsze

Ślub Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 10 października. (PAT) We wtorek dnia 10 października o godzinie 11 rano w kaplicy zamkowej odbył się ślub P. Prezydenta Rzeczypospolitej z p. Marią Dobrzańską.

Obrzędu religijnego dopełnił J. E. ks. kardynał Kakowski w obecności Prezesa Rady Ministrów, szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego, adiutanta przybocznego oraz najbliższej rodziny.

Aktu ślubu podpisali jako świadkowie szef kancelarii cywilnej oraz szef gabinetu wojskowego.

Małżonka P. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Maria Dobrzańska urodzona w 1896 r. w Warszawie, jest córką nieżyjących już Zofii z Kłusów i Zygmunta Dobrzańskiego, wnuczką śp. Stanisławy z Kłusów i dr. Aleksandra Dobrzańskiego, wybitnego okulisty. W domu dziadków, w którym wychowywała się p. Maria Dobrzańska, panowała atmosfera prawdziwego patriotyzmu, wysokiej kultury i głębokiej nauki.

Rodzina pp. Dobrzańskich brała żywy udział w życiu społecznym i politycznym. Przedstawiciele rodu Dobrzańskich zajmowali w przeszłości wybitne stanowiska w Polsce, począwszy od r. 1600. Na aktach elekcyjnych królów polskich widnieją często podpisy Dobrzańskich. Na ostatnim akcie elekcyjnym króla polskiego Stanisława Augusta położył swój podpis Maciej Dobrzański, stolnik nowogrodzki. Jeden z Dobrzańskich, Jerzy, zapoczątkował w Ostrowiu przemysł metalurgiczny. Ród Dobrzańskich jest spowinowany w poprzednich pokoleniach z rodem Mościckich. Dobrzańscy brali w bitwy udział w powstaniach narodowych w r. 1830 i 1863.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś samochodem do Spały.

Ojciec Sw. nadesłał na ręce kard. ks. Kakowskiego błogosławieństwo apostofskie dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz jego małżonki.

Rozmowy w sprawie długów Amerykanie w roli życzliwych słuchaczy.

Waszyngton, 10 października. (PAT) Dziś rozpoczęły się tu rozmowy angielsko-amerykańskie w sprawie długów wojennych. Amerykanie w rozmowach tych zająć mają stanowisko życzliwych słuchaczy, pozostawiając Anglikom troskę o zapewnienie sukcesu rokowań. Podsekretarz skarbu Acheson odbył szereg rozmów z prez.

Rooseveltem, od którego otrzymał instrukcje, dotyczące rokowań.

Jak donosi „Dziennik Handlowy”, sprawa stabilizacji dolara znajduje się na pierwszym miejscu rokowań w sprawie długów wojennych. Jak słychać, dolar ma być stabilizowany na poziomie 2/3 dawnego parytetu złota.

Powrót lotników — rekordzistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz.) Zwycięscy tegorocznych zawodów o puchar Gordona Benneta, kpt. Hynek i por. Burzyński, przybywają w dniu 14 b. m. na okręcie „Kościszko” do Gdyni. W Gdyni odbędzie się uroczyste po-

witanie obu polskich rekordzistów. Na powitanie lotników wyjadą z Warszawy przedstawiciele lotnictwa wojskowego i cywilnego oraz polskich klubów lotniczych. W dniu 15 b. m. lotnicy przybędą do Warszawy.

austriacka” istnieje w całej pełni i ze stosunki wewnętrzne w tem państwie dalekie są jeszcze od stabilizacji. Hitleryzm, zepchnięty z powierzchni życia politycznego, ukrył się w podziemiu i nie zamierza — jak widać z zamachem — rezygnować ze swych wystąpień. Bo jasnym jest bez względu na to, czy śledztwo sądowe udowodni Dollfussowi, wiedeńskiemu zamachowcowi przynależność do partji nar.-socjalistycznej, czy tego nie udowodni, pozostanie zawsze odpowiedzialnym za stworzenie tej nieprawdopodobnie ciężkiej atmosfery, w jakiej żyje Austria — a ta spada bez reszty na głowy „naziści”.

A winni są sobie sami. Udowodnił że skrytobójstwo jest jednym z głównych znamion obecnych rządów w Niemczech. Zresztą jeszcze na długo przed dojściem do władzy Hitlera stronnictwo narodowo-socjalistyczne miało na swem sumieniu cały szereg mordów kapturkowych. Rząd Hitlera niejako zainaugurowany został obrzydnią zbrodnią — pożarem Reichstagu, co do którego niezależny trybunał leidyński wydał całkiem zdecydowaną opinię. Tego wyroku całego kulturalnego świata nie zmienią komedia sądowa, rozgrywająca się obecnie w Lipsku, najwyżej do popełnionej już zbrodni dopalenia doda drugą — skazując niewinnych. Cały zresztą okres rządów hitlerowskich znaczący jest codziennie niemal szeregiem mordów politycznych czy partyjnych.

Dotychczas wszystkie te zbrodnie były sprawą wewnętrzną Niemiec. Można było oburzać się, nie było powodu wtrącać się. Ale strzały Dertila do kanclerza Dollfussa zaktualizowały tę sprawę i wysunęły zagadnienie Austrii znowu na czoło innych zagadnień w polityce międzynarodowej. Uprzywilejowały istniejące niebezpieczeństwo i to może skłoni zainteresowane państwa do zepchnięcia „kwestji austriackiej” z martwego punktu, skoro przecież życie nie czeka i wydarzenia mogą się potoczyć w kierunku najmniej pożądanym.

Z tego to ostatniego powodu pod względem politycznym zamach wiedeński uważać możnaby raczej za wypadek dodatni, zwłaszcza, że nie połągniął za sobą ofiar. Niejednemu otworzyły się oczy na niebezpieczeństwo grożące pokojowi Europy ze strony Austrii.

„L'Ére Nouvelle” w jednym z ostatnich numerów píše bardzo trafnie, że kula, przeznaczona dla Dollfussa, obróciła się przeciw narodowemu socjalizmowi. Tak jest. Sumienie narodów, które poza siłą materialną uznają jeszcze inne wartości, drgnęło na ogłoszenie strzałów wiedeńskich.

Konsul Hausner ustępuje.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz.) Konsul polski w Palestynie p. Hausner ma niebawem ustąpić. Kandydatem na to stanowisko jest były poseł na Sejm p. Farbstein z Koła Żydowskiego

W rocznicę oswobodzenia Wilna.

Wilno, 10 października. (PAT) Dziś w 13-tą rocznicę oswobodzenia Wilna odbyło się w kościele ostrobramskim nabożeństwo, na którym obecny był generał broni Lucjan Żeligowski.

7-iniu saperów zasypanych ziemią.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz.) Z Wilna donoszą: Gdy 7 saperów K. O. P. prowadziło roboty ziemne pod wsią Kazimierów na pograniczu sowieckim, wskutek podmycia góry piasku wyciek przez deszcz zaważyła się ziemia, zasypując saperów. Ludność okolicznych wiosek natychmiast przybyła na miejsce katastrofy i poczęła odkopywać zasypanych. Gdy po trzygodzinnej pracy wszelka nadzieja odkopania żołnierzy zniknęła, natrafiono niespodziewanie na ich ciała.

Po zastosowaniu sztucznego oddychania, udało się wszystkim uratować. Okazało się, że saperzy znaleźli się w dużym dole, częściowo napelnionym wodą. Z jednej strony dołu był słaby dopływ powietrza, dzięki czemu żołnierze nie udusili się.

Wyrok za zniewagę „Strzelca”

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz.) W Sądzie Okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa o zniewagę członków Związku Strzeleckiego. Oskarżonym był redaktor odpowiedzialny „Słowa Pomorskiego”. Sprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym redaktora „Słowa Pomorskiego” na 100 zł. grzywny.

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor, 10 października. Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się o godzinie 9-tej rano od przesłuchania oskarżonego Mikiwa, który przyznaje się do czynu, nie jednak nowego do sprawy nie wnosi.

Oskarżony Petriw składa zeznania wyczerpujące i dokładne. W przeciwieństwie do innych oskarżonych przyznaje się, że po wstąpieniu do OUN złożył przysięgę na rewolwer, którą od niego odebrał Hnatow. W trakcie zeznań opisujących napad na pocztę

w Truskawcu, Petriw podaje, że na samej poczcie nie był, gdyż po drodze z miejsca zbiórki w lesie na pocztę zmylił drogę a ponadto rozwiązały się mu sznurówki. To opóźnienie wystarczyło, że zanim doszedł na pocztę, koleczy jego po dokonaniu napadu już uciekali.

W tym miejscu obrońcy usiłują podobnie jak wczoraj wyciągnąć sprawę Płasta, gdyż oskarżony Petriw również był członkiem tej organizacji przed wstąpieniem do OUN.

Z kolei trybunał przystępuje do przesłuchania świadków, to jest całego ówczesnego personelu urzędu pocztowego w Truskawcu. Świadkowie ci po kolei opisują przebieg zajścia, nie nowego zresztą do sprawy nie wnosząc. Żaden ze świadków z wyjątkiem Anto niego Lipki, niższego funkcjonariusza pocztowego, nie poznał żadnego z oskarżonych. Jedynie Lipka poznał Ła bówkę.

Na tem o godzinie 12.35 rozprawę odroczone do dnia jutrzejszego.

Polscy i niemieccy eksperci gosp. rozpoczęli prace.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz.) Dziś w południe rozpoczęły się w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie. Pierwsze posiedzenie zajął Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, wyrażając nadzieję, że rozmowy doprowadzą do pozytywnych rezultatów. Życząc owocnej pracy, min. Zarzycki oddał przewodnictwo delegacji polskiemu Wańkowiczowi, zastępcy dyrektora Departamentu han-

dlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Min. Zarzyckiemu odpowiedział przewodniczący delegacji niemieckiej poseł von Moltke, wyrażając również wiare w owocność prac ekspertów gospodarczych.

Po powitaniach odbyła się ogólna wymiana zdań, poczem utworzono komisje kontyngentowe, które natychmiast rozpoczęły prace.

dzie, ale z drugiej strony przyznaje, że kradzież tego rodzaju miały miejsce. Kokoszka opisuje przebieg zajścia przed Domem Ludowym.

— Czy sypały się na policję kamienie? — pyta przewodniczący. — Prawdopodobnie sypały się. — Któż to robił? — Mogli się znaleźć w tłumie jacyś komuniści, którzy zaczęli.

Kokoszka przeczy, jakoby zwolował ludność okoliczną na pomoc.

Prokurator Pattek zapytuje oskarżonego, czy nie słyszał o kursujących po głoskach, jakoby policja przyjechała do Wólki w celu rozwiązania miejscowego Strzelca. — Kokoszka na to pytanie nie umie udzielić odpowiedzi.

Osk. Franciszek Grzesik na pytanie przewodniczącego w sprawie zachowania się policji odpowiada, że w Wólce policja zachowywała się spokojnie; okrzyków przeciw policji nie słyszał; nie wie, skąd się wziął tłum w Wólce. Widział tylko, jak ludzie szli z różnych stron na miejsce wypadku.

Osk. Józef Kuźniar twierdzi, że w momencie przed zajściami w Wólce stał wraz z innymi przed domem Grzesika, gdzie znajdowało się skradzione rankiem tegoż dnia drzewo. Tam zatrzymany został przez policję i wraz z innymi odprowadzony przed Dom Ludowy.

Podobne zeznania składają oskarżeni Jan Wisz i Jan Żywiec.

Działacze Stronnictwa Lud. przed sądem.

Działacze Stronnictwa Ludowego Jan Bielenda i Piotr Wilk nie przyznają się do zwolniania ludności na pomoc i podburzanie jej przeciwko policji. Bielenda podaje o aresztowaniach uczestników wiecu w Rakuszawie, czem się interesował jako prezes Koła Stron. Lud. Na wieść o przybyciu policji do Wólki rzekomo w zamiarze aresztowania uczestników wiecu, poszedł natychmiast w kierunku Wólki, a do niego przylączyli się inni ludzie. Na miejscu zastał tłum w liczbie około 2.000 osób. Zaprzecza jakoby agitował w tłumie, okrzyków przeciw policji nie słyszał. Po zajściu uciekł do domu. Na drugi dzień dostał zawiadomienie z Wólki, aby przyszedł do Łańcuta delegację. Delegację taką miały być wysłane przez wszystkie Koła Stron. Lud. Wobec czego wysłał dwu delegatów, którzy wrócili z rezolucjami, uchwalonymi przez Stron. Lud.

W tem miejscu dochodzi do kontrwersji między obrońcą Liwo a prokuratorem. Dr. Liwo domaga się od Bielendy, aby dokładnie określił, o jakiej bóle chodziło. Przewodniczący uchyla to pytanie, wskutek czego dr. Liwo zapowiada zrzeczenie się obrony. Stanowisko obrońcy dr. Liwo spotyka się z ostrą repliką prokuratora.

Zeznaje dalej osk. Piotr Wilk, członek Stron. Lud. Twierdzi, że dostał polecenie, aby pojechał do Stobierny i zawiadomił o zajściach prezesa Bielendę. Powiedziano mu, iż jeśli nie pójdzie, to go spala. Myślał, że policja aresztuje za udział w jubileuszu Witosy, lecz gdyby wiedział, że policja przyjechała w związku z kradzieżą, to nigdzieby nie chodził.

Osk. Wojciech Bał nie przyznaje się, aby z polecenia Wilka jeździł do innych wsi zwolniana ludźmi.

Tragiczne zajścia w powiecie rzeszowskim.

Drugi dzień procesu przed sądem w Rzeszowie.

Na wczorajszej rozprawie przed sądem rzeszowskim pierwszy senat sędziowski po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił do przesłuchania oskarżonych, których ogółem podczas dzisiejszej rozprawy przesłuchano 10, a to: Antoniego Urbana, Ludwika Majkula, Jana Pytla, St. Deca, Ignacego Polta, Ludwika Stopyrę, Franciszka Wasyla, Wojciecha Wasyla, Antoniego Nowaka i Franciszka Maja.

Oskarżeni nie poczuwają się do winy, zasłaniają się brakiem pamięci co do osób biorących udział w napadzie. Zeznania ich różnią się od zeznań złożonych w śledztwie. Twierdzą, że „niczego nie widzieli, niczego nie słyszeli”.

Co mówią główni oskarżeni

W dniu dzisiejszym pierwszy składa zeznania główny oskarżony Jan Kula, prezes Stronnictwa Ludowego w Grodzisku, który, wedle aktu oskarżenia, spowodował wyjście tłumy z pod kościoła, a następnie udał się razem z nim na posterunek policji, skąd wysyłał gońców do okolicznych wsi z zawiadomieniem o „rewolucji” w Grodzisku i z wezwaniem o pomoc.

Oskarżony przyznaje, iż był przewodzącym tłumy pod posterunkiem policji. Przyznaje również, że wysyłał gońców do sekretarza Stron. Lud. sąsiedniej wsi, jednakże tylko w celu zaproszenia go do siebie, by poinformować się o sytuacji komunistów, który w dniu krytycznym przybył do Grodziska od strony Łańcuta. Co do sposobu organizowania tłumy pod ko-

ściołem, Kula utrzymuje, iż policja sprowokowała ludność, usiłując zabronić strzelania z moździerzy. Po ucieczce policjantów, chłopcy strzelali z moździerzy, a następnie tłum udał się na posterunek. Oskarżony poszedł również pod posterunek, a widząc wzburzenie tłumy, domagał się zwolnienia przytrzymanych. Po salwie ludzie rozbiegli się.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego przez całą noc przebywał w pobliżu posterunku, oskarżony wyjaśnia, iż bał się, by budynku policji nie podpalono lub nie zrównano go z ziemią. Wreszcie oświadcza, iż brał udział w znanych zajściach w Krakowie jako pomocnik polityczny posła Kiernika.

Oskarżony Burda twierdzi, że szedł na czele tłumy w tym celu, by, jako prezes Koła Stron. Lud., wstrzymać

ludzi od ewentualnego rabunku sklepów żydowskich. Przyznaje, iż on i osk. Kula stanowili kierownictwo akcji grodzkiej, która miała na celu uspokojenie wzburzonych mas.

Z szablą u boku.

Oskarżony Palysz przyznaje, iż prowadził tłum z Opalenisk do Grodziska z szablą, przypiętą do boku. Szablę tę przypiął tylko dla fantazji i zaprzecza jakoby miał jej używać.

Na pytanie przewodniczącego, w jakim celu udał się z tłumem do Grodziska, oskarżony tłumaczy, iż miała się tam odbyć manifestacja przed starostą, który miał przybyć do Grodziska. Twierdzi też, że policja miała go bić.

Na tem rozprawę odroczone do godziny 5-tej po południu.

Rozprawa o rozruchy w Wólce pod Lasem.

Drugi komplet sędziowski, po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił do badania oskarżonych, których przesłuchano 17-tu. Sa to mieszkańcy wsi Łukawiec, w wieku od 23 do 32 lat, przyczem większość z nich karana już była za kradzież. Akt oskarżenia zarzuca 6-ciu z nich dokonanie w nocy z 16 na 17 czerwca b. r. kradzieży drzewa. W. Wierciochowi i W. Biełasze urządzenie zgromadzenia, nawiązanie do przeskodzenie organom P. P. w wykonywaniu czynności, a wreszcie W. Pasierbowi znieważenie posterunkowych policji.

Główny oskarżony W. Pasierb do winy się nie przyznaje, twierdząc, że drzewo kupił, a przeciwko policji wrogo nie występował. Podobnie zeznają również inni oskarżeni.

Pozatem sąd badał oskarżonych w związku z ich współudziałem w zajściach w Wólce pod lasem.

Na zwrócone przez przewodniczącego pytanie do kilku oskarżonych, dla czego szli do Wólki, pada jednobrzmiąca odpowiedź: „Szedłem z ciekawości; inni szli, to i ja poszedłem”. Oskarżeni tłumaczą się dalej, że nie mieli wrogich zamiarów w stosunku do policji.

Osk. Wincenty Wiercioch słyszał jedynie okrzyki „Niech żyje Witos”

oraz przypomina sobie, że śpiewano „Bartoszu, Bartoszu”.

Osk. Władysław Bieniarz był pod Domem Ludowym w Wólce i opisuje, jak tłum otaczał oddział policji. Tam również wznosili okrzyki na cześć Witosy. Komisarz Rejman zwrócił się do tłumy z wezwaniem, aby się rozstąpił. — I cóż, pyta przewodniczący, tłum się rozstąpił? — Rozstąpił się trochę, policja weszła. — A czy przeszła? — Nie, bo zaczęto ją obrzucać kamieniami i bić pałkami.

Osk. Kamiński opowiada o zachowaniu się policji. — Czy macie coś do zarzucenia policji, pyta przewodniczący. — Nic, odpowiada oskarżony.

Jeden z obrońców zapytuje, czy policja wzywała tłum do rozejścia się. — Tak, brzmi odpowiedź oskarżonego.

Spokojne zachowanie się policji potwierdzają również inni oskarżeni. Na tem rozprawę odroczone do jutra.

„Zaczęli jacyś komuniści”.

W drugim komplecie sędziowskim do godziny 12-tej zbadano 8-miu oskarżonych. Wszyscy przecza jakoby kradli drzewo z lasu. Osk. Andrzej Kokoszka zaprzecza, jakoby organizował bandę złodziei leśnych i uprawiał kra-

MASZ KŁOPOT Z RADJEM?

Skraj do pracowni radiotechnicznej GUSCHINGA

EKRAVOX
LINDEGO 10.

Najbardziej fachowa naprawa i modernizacja radioaparatu. 1932

KOPERNIKA
15a
Filia Perfumerii S. FEDERA

Wyniki wizyty ministra Titulescu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Po rozmowach, jakie dziś rano Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu został wydany następujący komunikat: Obydwaj ministrowie Spraw Zagranicznych omówili dziś podczas rozmowy, która trwała od godziny 11 do 13, ogólną sytuację polityczną i jej możliwe wpływy na interesy obu krajów. Ministrowie stwierdzili zgodność swych poglądów na wszystkie omawiane sprawy i wyrazili zadowolenie ze szczęśliwych rezultatów, jakie już wydała współpraca polsko-rumuńska i do wydania jakich w przyszłości jest powołana w dążeniu do konsolidacji pokoju w Europie wschodniej.

Fakt szczególnego znaczenia.

Warszawa, 10 października. (Sz.) Wczoraj, po złożeniu przez Ministra Titulescu wizyty w poselstwie sowieckim, poseł ZSSR, minister Antonow Owsiejenko rewizytował ministra Titulescu. Dziś w śniadaniu wydanym w poselstwie rumuńskim, wziął m. in. również udział minister Antonow Owsiejenko. Z uwagi na nienawiązane dotąd oficjalne stosunki dyplomatyczne Rumunii i ZSSR, fakt ten nabiera szczególnego znaczenia.

Minister Titulescu wyjechał do Sofji.

Warszawa, 10 października. (Sz.) W 10 godzinie 3 popołudniu minister Titulescu po dwudniowym pobycie w Warszawie wyjechał drogą na Wiedeń do Sofji. Na dworcu ministra Titulescu

żegnał Minister Beck, oraz grono wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i członków korpusu dyplomatycznego. Jak się dowiadujemy,

minister Titulescu z Sofji, gdzie będzie przyjęty na dłuższej audjencji przez króla, uda się do Ankary z wizytą do Kemala Paszy.

Minister Titulescu w Warszawie.



Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania ministra Titulescu przez p. ministra Józefa Becka.

Turecko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

Genewa, 10 października. (PAT) Turecki minister Teffik Rużdi Bej i jugosłowiański minister Jewtisz ustalili tekst jugosłowiańsko-tureckiego traktatu przyjaźni. Traktat zostanie podpisany w Białogrodzie.

Tokio ostrzega Moskwę.

Tokio, 10 października. (PAT) Minister spraw zagranicznych postanowił złożyć rządowi sowieckiemu protest lub ostrzec Moskwę przed rozszerzaniem wiadomości, według których Japonia zamierza zająć kolej wschodnio-chińska. Jeden z dzienników tokijskich proponuje zamknięcie tokijskiego oddziału sowieckiej oficjalnej agencji telegraficznej TASS, chyba, że rząd sowiecki przeprosi lub odwoła te wiadomości.

KOMUNIŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Kołomyja, 10 października. (PAT) W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Pejsachowi Sprungowi, Engelsteinowi oraz towarzyszący oskarżonym o działalność komunistyczną. Na mocy werdyktu ławy przysięgłych sąd skazał Sprunga na 2 lata więzienia, Danyliuka na 4 lata więzienia, Engelsteina na półtora roku. Oskarżonych Salomona Schaffa, Bertę Ruder i Dawida Zwirna po 10 miesięcy więzienia.

Rozprawa sądowa w sali Reichstagu.

Spostrzegł pożar... i poszedł do domu, bo był głodny. — Scysja Dymitrowa z przewodniczącym. — „Lübbe narzędziem którego inni nadużyli“.

Lipsk, 10 października. (PAT) Proces o podpalenie Reichstagu, którego drugi akt rozpoczął się dziś w Berlinie, odbywa się w gmachu Reichstagu w sali komisji budżetowej.

Od rana na ulicach przyległych do Reichstagu poczęły się gromadzić liczne tłumy publiczności. Dostęp do Reichstagu strzeżony jest przez liczne patrole policyjne z karabinami. U wejścia do Reichstagu przeprowadzana jest ścisła kontrola osobista. Sala rozpraw wypełniona publicznością. Widać wielu fotografów i kinooperatorów. O g. 10.15 wprowadzają na salę oskarżonych. Lübbe wygląda źle, jest jakby wyczerpany, siedzi na ławie apatyczny i bezmyślnie spogląda przed siebie. Zeznaje świadek Floetter, student teologii uniwersytetu berlińskiego, który w krytycznym dniu wieczorem pierwszy spostrzegł pożar w Reichstagu, poczem powrócił spokojnie do domu. Floetter mówi, iż gdy przechodził obok Reichstagu na wysokości I piętra ujrzał jakiegoś osobnika, który wdarłszy się na balkon z łuczywem w ręku rozbijał szybę w restauracji. Świadek zawiadomił o tym najbliższego policjanta a następnie poszedł do domu. Świadek nie umie opisać bliżej ani tego osobnika, ani też policjanta, którego o tym wypadku zawiadomił. Wie tylko, że spostrzeżony przez niego oso-

bnik nie miał płaszcza ani kapelusza. Na zapytanie, czy widział drugiego osobnika odpowiada przecząco. Wielkość płomienia łuczywa trzymanego w ręku tego osobnika, określa świadek na 10 do 12 centymetrów. Czy była to pochodnia, czy podpałka, tego nie może określić.

Dymitrow zapytuje świadka, czy w czasie śledztwa skonfrontowano go z policjantem, którego miał zawiadomić o pożarze. Świadek odpowiada, że nie. Zresztą nie jest w stanie rozpoznać tego policjanta. Następnie Dymitrow zapytuje, czy świadek należał w chwili pożaru Reichstagu do jakiejś partii politycznej. Świadek odpowiada, że nie. Torgler zapytuje świadka dlaczego w chwili tak ważnej jak pożar Reichstagu nie pozostał na miejscu, lecz poszedł do domu. Świadek odpowiada, że był głodny.

Następnie zeznaje policjant Bouvert, którego student Floetter zaalarmował o pożarze. W trakcie zeznań Bouvert ujawnia się duża rozbieżność z zeznaniami złożonymi przez Floettera.

Zecner Thaler, który przechodził krytycznego wieczora obok Reichstagu zeznaje, że na balkonie obok głównego wejścia widział dwie postacie, z których jedna trzymała w ręku łuczywo.

Na wniosek jednego z adwokatów.

przewodniczący zarządził na dziś wieczór wizję lokalną w miejscu, z którego świadek zaobserwował dwie postacie, przy czem jedna osoba ma demonstrować postać z pochodnią.

W czasie konfrontacji Thalera, Floettera oraz sierż. Bouverta, dochodzi do ostrej scysji między Dymitrowem a przewodniczącym sądu. Dymitrow wola podniesionym głosem: W tym procesie, panie przewodniczący, ja nie jestem dłużnikiem, lecz wierzycielem. Przewodniczący odbiera głos Dymitrowowi, przeciwko czemu Dymitrow ostro protestuje.

W czasie przesłuchiwania Lübbego który jak zwykle jest apatyczny i szepcem udziela niewyraźnych odpowiedzi, napięcie na sali wzrasta. obrońca Seferent stara się wpłynąć na Lübbego aby wyraźnie oświadczył, czy w chwili wdzierania się do Reichstagu był tam jeszcze ktoś inny. Lübbe mówi, że nie a potem, że nie może tego powiedzieć.

W tej chwili Dymitrow krzyczy: Lübbe musi wreszcie dać jasną odpowiedź, czy działał sam, czy z pomocą. Lübbe milczy, a po chwili daje odpowiedź twierdzącą.

Przew.: Podpalił pan sam?

W tem miejscu Dymitrow zwraca się do Lübbego i mówi: To niemożliwe, wykluczone, idjota!

Prok. Werner: A może ktoś inny przygotowywał podpalenie, albo w tem pomagał?

Lübbe: Nie mogę tego odpowiedzieć.

Odpowiedzi Lübbego wywołują w sali wielkie poruszenie. W tem miejscu obrońca Sack oświadcza, że słyszał, jak siedzący za nim Dymitrow powiedział, iż Lübbe jest narzędziem którego nadużyli inni.

Dymitrow: Tak jest istotnie.

Trybunał przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego i zarządza przesłuchanie dalszych świadków których zeznania nie wnoszą do rozprawy nic nowego.

Na tem przewodniczący przerywa rozprawę do jutra.

KOPERNIKA

15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Ludzie zamożni w Polsce.

W zachodniej Europie, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych, rozwinęły się bardzo zmysł oszczędności i kapitalizacji. Wciąż, nawet w czasach kryzysu, zwiększa się krąg ludzi zamożnych, podnosząc w ten sposób ogólny poziom kulturalny.

Nie mówimy tu o nowobogackich milionerach, których jest ostatecznie bardzo mało na świecie, lecz o ludziach średnio zamożnych, mogących tworzyć własne warsztaty pracy, lub żyć z renty od kapitału, który dobrze ulokowany zwiększa tem samem ogólny kapitał narodowy.

W Polsce, kraju par excellence rolniczym, stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Liczebność ludzi zamożnych zwiększa się w innych warunkach, przyczem ogromnie ciekawe jest, że pierwszorzędną rolę odgrywają tu wygrane na loterii. Mało kto zastanawia się nad tym faktem, a jednak dane statystyczne wykazują, jak wiele ludzi zdobyło fortuny w ostatnim dziesięcioleciu w Polsce dzięki loterii.

I tak od czasu wprowadzenia waluty złotej wygrało na loterii od dziesięciu do stu tysięcy zł, blisko 5000 ludzi, a przeszło 200 obywateli weszło w posiadanie wielkich wygranych, które w ostatnim roku dochodzą do miliona i dwóch. Razem w ciągu dziesięciu lat loteria wypłaciła różnym obywatelom przeszło 387 milionów złotych. Suma, która nie bez śladu wniknęła w społeczeństwo.

W statystyce tej nie są wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o dziesięciolecie, wygrane 28-ej Loterii, która zaczyna się 19 b. m., a która w przyspieszonym terminie czteromiesięcznym stworzy znowu: milionerów, pół i ćwierćmilionerów, krocówców i wielką ilość obywateli o większym lub mniejszym kapitałku.

Ziemia przecięła orbitę komety.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że wczoraj wieczorem student astronomi Rzewnicki zaobserwował w Warszawie obfity rój jasných meteorów, promieniujących na północno-zachodniej części nieba z gwiazdozbioru Smoka. Największe nasilenie roju miało miejsce kilka minut po godzinie 21. Był to szczątki komety perijodycznej

1933 C, okrążającej słońce raz na 6.6 lat. Ziemia w nocy z 9 na 10 października przecięła orbitę komety. Głowa komety znajduje się obecnie w odległości 1.5 dziesiątek jednostek astronomicznych od ziemi.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Anglia gotowa do ustępstw na rzecz Niemiec.

Londyn, 10 października. (PAT) Gabinet brytyjski odbył w poniedziałek naradę w sprawie rozbrojenia, których wyniki trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Niemniej z wynurzeń ministrów wynika, że Mac Donald i Simon będą jeszcze w Genewie usiłowali szukać kompromisu w ramach paktu czterech.

Co do rzeczowych propozycji kompromisowych wydaje się, że Mac Donald i Simon mają na myśli skrócenie okresu próbnego z 4 na 3 lata i nie

nazwania go próbnym, lecz np. okresem przystosowania, wychodząc z założenia, że termin „próbnym” jest drażliwy dla przesubtelnej ambicji hitlerowskiej. Wydaje się także, że obaj mężowie stanu mają na myśli skłonienie Francji do przekształcenia armii w ciągu owych 3 lat na armię o krótko terminowej służbie i zredukowaniu jej

do 300.000 ludzi. Wreszcie wydaje się, że pod uwagę brane jest również ustępstwo wobec Niemiec w zakresie dokonywania przez nich pewnych fortyfikacji obronnych wzdłuż granicy. Natomiast sugestje zawarcia konwencji rozbrojeniowej bez udziału Niemiec, jak się zdaje, nie uzyskały aprobaty gabinetu brytyjskiego.

Po 3-miesięcznej przerwie. Obrady prezydium konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 10 października. W poniedziałek po raz pierwszy po 3-miesięcznej przerwie zebrało się prezydium konferencji rozbrojeniowej. Dłuższą deklarację złożył przewodniczący Henderson. Twierdził on, że dzięki jego wizytom w tolicach Europy, osiągnięcie porozumienia nie nastęca większych trudności. Jako najtrudniejszą określa Henderson kwestię sankcji i

kwestję „zastosowania zasady równości”, przez co rozumie przyznanie Niemcom broni defenzywnej. W zakończeniu Henderson wystąpił stanowczo przeciw odraczeniu komisji głównej konferencji.

Prezydium postanowiło zwołać jeszcze raz posiedzenie w sobotę i zgodnie z dawniejszą decyzją posiedzenia komisji głównej na 16 b. m.

Wysoki komisarz dla spraw uchodźców z Niemiec.

Genewa, 10 października. (PAT) Prowadzone w Ionie podkomitetu 2-giej komisji rokowania w sprawie powołania wysokiego komisarza Ligi do spraw uchodźców z Niemiec doprowadziły do porozumienia. Dziś delegacja niemiecka ustąpiła i wyraziła zgodę na powołanie wysokiego komisarza pod warunkiem, że ten nie będzie odpowiedzialny przed Radą Ligi, t. j. że nie będzie składał jej raportów.

Rekordowe stosunkowo cyfry

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz) Na mocy specjalnej umowy, zawartej między Polską a Litwą, w okresie robót polnych, który kończy się 30 września, rolnicy z okolic nadgranicznych mogą przekraczać granicę za przepustkami.

W roku bieżącym przekroczyło granicę z Litwą na Wileńszczyźnie 22.450 osób, zaś granicę z Wileńszczyzną na Litwie 31.735 osób.

Sa to liczby rekordowe w porównaniu z latami ubiegłymi.

Zakłócenie powagi uroczystości akademickiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Wczoraj w południe w auli Politechniki warszawskiej odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego.

Pierwszy zabrakł głos ustępujący rektor prof. Chrzanowski, wygłaszając referat sprawozdawczy. Prof. Chrzanowski nie mógł sobie odmówić przyjemności stwierdzenia w tak uroczystej chwili, że, piastując godność rektora, „z całych sił zwalczał ustawę akademicką”. Przemówienie prof. Chrzanowskiego miało naogół charakter wiecowy. Upoważniało ono nieodpowiedzialne elementy do okrzyków, o które prof. Chrzanowskiemu istotnie chodziło. Wobec takiego potraktowania inauguracji roku akademickiego przez ustępującego rektora, nie można się dziwić, że część wstępującej do wyższej szkoły młodzieży czuła się uprawniona do zakłócenia uroczystości, której powagi widocznie jeszcze nie rozumie.

Przesilenie w Zw. Ziemian

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz) We władzach naczelnych Związku Ziemian doszło do bardzo poważnego przesilenia. Zarząd podał się do dymisji. Wybory nowego zarządu odbędą się w końcu miesiąca.

Ślub wdowy po śp. Reymontcie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz) W kościele parafialnym w Chlewickach ziemi sieradzkiej, odbył się ślub p. Au relji Reymontowej, wdowy po wielkim pisarzu, z adwokatem Leonem Czesarem.

Zastrzelił człowieka za kradzież marchwi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 października. (Sz) Sąd okręgowy skazał dziś na 2 lata więzienia J. Kulisiewicza, ojca burmistrza Błonia i posła na Sejm, J. Kulisiewicza zastrzelił W. Zielińskiego, którego zła pał na gorącym uczynku kradzieży marchwi na swym polu.

KOPERNIKA

15a

Filija Perfumerji S. FEDERA

KOBIETA POTRĄCONA PRZEZ TRAMWAJ.

Wczoraj o godz. 14.20 popołudniu wóz tramwajowy linii „1” potrącił na ul. Leona Sapieży naprzeciw kamienicy pod l. 3, Teklę Blumską, która upadając na ziemię złamała nogę. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła ją do szpitala.

21-miljonowe saldo dodatnie wrześniowego bilansu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Wrzesień przyniósł, jak się dowiadujemy, znaczną nadwyżkę eksportu nad importem. Bilans handlowy zamyka się w tym miesiącu saldem dodatnim w wysokości około 21 milionów zło-

tych, a więc nadwyżka wynosi prawie tyle, co we wrześniu roku ubiegłego. Należy nadmienić, że największa nadwyżka eksportu nad importem w roku bieżącym wynosiła 16 milionów złotych.

Wizyta min. Titulescu u posła ZSSR. p. Antonowa-Owsiejnki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (Sz) Do wiadomości się, że po konferencji u p. Marszałka Piłsudskiego minister Titulescu o godz. 7 wiecz. udał się do poselstwa Związku Sowieckiego w Warszawie i złożył wizytę posłowi Antonowowi-Owsiejnki.

Polityczne koła warszawskie przywiązują dużą wagę do tej wizyty, zważywszy, że królestwo Rumunii nie

posiada stosunków dyplomatycznych z ZSSR. Jak wiadomo, w ciągu pobytu min. Titulescu nastąpi w Ministerstwie Spraw Zagr. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji londyńskiej między Rosją i Rumunią. Akt ten, którego dokonają minister Titulescu i poseł Owsiejnko, odbędzie się w obecności p. Ministra Becka.

129 oskarżonych przed sądem. Tarnowski proces o zajścia ropczyckie.

Tarnów, 10 października. (PAT) Przed sądem okręgowym w Tarnowie rozpoczął się 9 bim. proces przeciwko 129 oskarżonym o spowodowanie zająć znanych pod nazwą wypadków ropczyckich, kiedy to rozagitowana ludność zaatakowała funkcjonariuszy policyjnych oraz wywołała sporadyczne napady. Toczy się równoległe dwie rozprawy, jedna o napad na oddział policji we wsi Nockowej 20 czerwca br., gdzie tłum chłopów, liczący około 1000 osób, napadł na oddział policyjny, oraz druga rozprawa w innej sali, o

zajścia we wsi Kozodrzy, do której co noc przez kilka dni z rzędu udawały się gromady chłopskie, celem niedopuszczenia do przeprowadzenia aresztowań w związku z uprzednim zajęciem w tej wsi, między egzekutorem skarbowym a ludnością.

W wyniku zająć było 18-tu kontuzjowanych policjantów, 6-ciu zabitych z tłumy i 12 osób rannych. Po odczytaniu aktu oskarżenia przew. dr. Jurasz przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Dwa procesy krakowskie.

Kraków, 10 października. (PAT) Przed sądem okręgowym rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa, będąca epilogiem zająć w niektórych okolicach Małopolski zachodniej. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób, w tym 4 kobiety. Wszyscy odpowiadają z wolnej stopy. Oskarżenia są o czynny udział w krwawych zająć w dniu 9 czerwca 1932 w Trzcianie, Łapanowie i Grabiu, podczas których w cza-

sie strzelaniny kilka osób poniosło śmierć, a kilkanaście zostało rannych. W sądzie apelacyjnym rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa odwoławcza przeciwko Jerzemu Ferencowi i towarzyszą, oskarżonym u udział w zająć w pow. żywieckim. Na rozprawę nie stawiał się ani jeden z pośród 31 oskarżonych. Obrona złożyła szereg wniosków. Trybunał wszystkie te wnioski oddalił. We wtorek nastąpią przemówienia stron.

KOMORNIK W KŁOPOTLIWEJ SYTUACJI.

Lecce, 10 października. (PAT) Niejaki Piotr Battista, kilkakrotnie zagrożony zajęciem mebli za długi, uciekł się do ciekawego wybiegu. Battista zbudował sobie wszystkie meble z cegieł. Miejscowy komornik, któremu po lecono ponownie zająć meble dłużnika, znalazł się w nieoczekiwanej kłopotliwej sytuacji i nie mógł wykonać swych czynności urzędowych.

W sprawie umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym.

W Berlinie ukończone zostały rokowania w sprawie wykonania polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych z dnia 11 czerwca 1931 r. Z ramienia Rządu polskiego w rokowaniach brał udział nac. Z. Skokowski, jako przewodniczący delegacji, oraz dr. St. St. Fischowitz z min. op. społ.; delegacji niemieckiej przewodniczył dyr. depart. dr. Zschimmer. Konferencje zajął sekretarz stanu w ministerstwie pracy Rzeszy p. Krohn. Omówiono szereg spraw, wynikających z powyższej umowy, a dotyczących wszystkich działów ubezpieczeń społecznych. Powołano komisję do spraw ubezpieczeń górniczych i ubezpieczeń chorobowych. We wszystkich poruszonych zagadnieniach uzgodniono poglądy obu stron; m. in. ustalono sposób wypłaty rent polskich w Niemczech i przeciwnie. Podpisano również układ między ministerstwem opieki społecznej R. P. a ministerstwem pracy i opieki społecznej Rzeszy w sprawie zmian i uzupełnień dotychczasowej umowy w kierunku powiększenia korzyści dla osób uprawnionych do korzystania z jej postanowień.

Międzynarodowy instytut chirurgiczny.

„Frankfurter Zeitung” donosi: Holenderski chirurg, dr. Esser, wystąpił z projektem utworzenia międzynarodowego Instytutu chirurgicznego, którego jedynym zadaniem byłoby leczenie i obserwacja chorych i kalek, ofiar wielkiej wojny. Mussolini zainteresował się podobno tym planem i zaproponował jako siedzibę Instytutu Florencję. Dr. Esser przedłożył mu premij, wioskami swój plan w tych dniach oświadczył i przy tej sposobności omówił na ma być kwestja eksterytorialności Instytutu. Holenderski uczone jest bo wiem zdania, iż Instytut miałby być „neutralnym ośrodkiem nauki”.

POLSKA I NIEMCY

po ośmiu latach wojny gospodarczej.

Sprawa unormowania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich była niezmiernie aktualna na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu. Obecnie, w związku z podjęciem ze strony niemieckiej inicjatywy, celem nawiązania odpowiednich rozmów, warto przypomnieć ciąg prób i usiłowań, zmierzających do unormowania wzajemnych obrotów handlowych.

Usiłowania te, których wyrazem są toczące się od szeregu lat rozmowy i rokowania handlowe pomiędzy obu stronami — nie przyniosły pozytywnych rezultatów. W wyniku obustronnych zarządzeń celnych i kontyngentowych, posiadających częstokroć charakter bojowy i wyjątkowy, obroty handlowe polsko-niemieckie kurczyły się nieustannie.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie opierały się po zakończeniu wojny światowej na Traktacie Wersalskim, nakładającym na Niemcy obowiązek udzielania Polsce podobnie jak i innym aliantom jednostronnej klauzuli największego uprzywilejowania na okres lat 5, t. j. do r. 1925. Ponadto Polska mogła korzystać przez lat 3 z bezcłowego przywozu do Niemiec w wysokości, odpowiadającej średniemu rocznemu wywozowi Wielkopolski do Niemiec w latach 1911—1913. Na Górnym Śląsku wreszcie podstawę prawną dla wzajemnych obrotów handlowych stanowiła konwencja genewska z r. 1922, gwarantująca również na przeciąg trzech lat bezcłowy przywóz do Niemiec produktów z polskiej części G. Śląska.

Już w tym okresie polityka handlowa, stosowana przez Niemcy względem Polski pozostawała pod dominującym wpływem nacjonalizmu. Uważając w tym okresie Polskę za „państwo sezonowe” Niemcy oczekiwały, iż przez osłabienie podstaw jej rozwoju gospodarczego uda im się uzyskać nad nią przewagę polityczną.

W okresie od r. 1919 do r. 1922 Niemcy hamują wywóz do Polski szeregu towarów niemieckich, a zwłaszcza maszyn i narzędzi technicznych, Niemcom chodziło o uniemożliwienie odbudowy zrujnowanego w czasie wojny przemysłu polskiego. Ten bojkot wywozowy, prowadzony wbrew interesom niemieckiego przemysłu, został zlikwidowany umową w dniu 20 lipca r. 1922.

Wobec zbliżania się terminu, w którym wygasnąć miały wyjątkowe klauzule, normujące obroty handlowe polsko-niemieckie, rozpoczęły się z początkiem stycznia r. 1925 rozmowy handlowe między obu krajami. Rozmowy te z przerwami trwać miały przez lat pięć. Już wówczas w pierwszej chwili ujawniły się tendencje niemieckie. Szły one kierunku całkowitego zdeorganizowania rynków polskich. W trakcie toczących się rokowań Komisarz węglowy Rzeszy ogłosił w dn. 3 czerwca 1925, że kontyngent węgla z polskiej części G. Śląska ograniczony zostanie do 250 tys. ton, podczas gdy dotychczas faktyczny przywóz miesięczny wynosił około 500 tys. ton.

Oto początek wojny celnej polsko-niemieckiej.

W odpowiedzi na zarządzenia powyższe rząd polski ogłosił zakaz przywozu do Polski szeregu towarów z tych krajów, które wydały zakazy przywozu towarów polskich. Wówczas rząd niemiecki ogłosił dalsze dwa rozporządzenia, z których jedno wprowadziło cła bojowe na szereg artykułów polskich, drugie zaś zakaz przywozu do Niemiec szeregu towarów polskich.

W toczących się równocześnie rokowaniach gros punktów dotyczyło polskiego węgla, oraz bydła i mięsa. Wobec dysproporcji, występujących między dzyderatami polskiej delegacji a koncesjami, jakie gotowa była uczynić strona niemiecka, rokowania przerwały we wrześniu r. 1925. Skoro jednak wbrew oczekiwaniom niemieckim sytuacja gospodarcza Polski, poczynając

od połowy r. 1926, poprawiła się, nawiązano ponownie rokowania handlowe.

Wysunięte wówczas ze strony niemieckiej żądania w dziedzinie celnej szły jednak niestępcie daleko i miałyby doprowadzić do zniszczenia prawie całej wytwórczości polskiej. Rozbieżności pomiędzy żądaniami obu stron uniemożliwiały zgóry wszelkie porozumienie, ze wzrostem zaś wpływów nacjonalizmu w Rzeszy w lutym r. 1927 rokowania zerwano.

Podjęte w maju r. 1927 rozmowy do prowadziły do prowizorycznego zakończenia wojny gospodarczej na odcinku drzewnym, oraz do uregulowania zagadnienia praw obywateli i spółek na terytorjach obu państw. Dalsze rokowania gospodarcze, toczące się całe lata doprowadziły wreszcie do podpisania w dniu 17 marca r. 1930 umowy handlowej polsko-niemieckiej.

Umowa ta nosi zasadniczo charakter umowy kontyngentowej, utrzymującej istniejące w chwili jej podpisania zakazy wwozowe. W dziedzinie taryfowo-celnej umowa ogranicza się do udzielenia klauzuli największego uprzywilejowania.

Obustronne korzyści wypływające z umowy byłyby znaczne. Ze strony

polskiej umowa przyniosłaby rozszerzenie wywozu w dziale węgla, wyrobów hutniczych, przędzy, niektórych artykułów rolnych, drzewa, produktów naftowych itp. Niemcy zaś uzyskali by swobodny dostęp na rynek polski dla całego szeregu artykułów przemysłowych.

Dalszy przebieg stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami jest naogół znany. Polska ratyfikowała podpisany układ, dając tem samem dowód, że pragnie szczerze normalizacji stosunków ekonomicznych z Niemcami. Niemcy natomiast nie tylko nie ratyfikowały układu, lecz w krótkim czasie po jego podpisaniu podwyższyły cła na wszystkie artykuły hodowlano-rolne, w których wwozie Polska jest zainteresowana. Wówczas z końcem r. 1931 wprowadzono w Polsce w życie t. zw. „kryzysową listę zakazów przywozu”, na podstawie której określano kontyngenty dla różnych państw w zależności od sposobu traktowania przywozu z Polski. Na zarządzenie to odpowiedzieli Niemcy wprowadzeniem w lutym r. 1932, taryfy maksymalnej o 200 proc. wyższej od taryfy ogólnej w stosunku do państw nie-aktualnych. Na posunięcie to z kolei odpowiedziała Polska, podnosząc pol-

skie stawki maksymalne o 200 proc. i stosując je do towarów pochodzenia niemieckiego.

Ten wyścig celny doprowadził do układu z marca r. 1932, w wyniku którego Polska udzieliła Niemcom kontyngentów z listy zakazów, Niemcy zaś wyłączały ją z pod działania bojowych celi i nie zastosowały taryfy maksymalnej do produktów, nie objętych wojną celną. W ten sposób wojna celna została niejako uregulowana.

W grudniu r. 1932 zawarto wreszcie drobny dodatkowy układ, ustanawiający z obu stron kontyngenty przywozu na pewne artykuły, jak n. p. ze strony Niemiec na masło i przędzę, ze strony Polski na przedzie i skóry.

Historja rozmów gospodarczych polsko-niemieckich wykazuje stałe, iż strona atakująca była strona niemiecka, w defensywie zaś znajdowała się strona polska. W rozmowach handlowych z Niemcami kierowaliśmy się zawsze wyłącznie pobudkami gospodarczymi dając do porozumienia. Ze strony niemieckiej natomiast dominowały niestety, nastawienia polityczne.

Nie wyklucza to jednak, że podjęcie ze strony niemieckiej inicjatywy unormowania wzajemnych obrotów handlowych oznaczać może zerwanie z dotychczasowymi metodami i doprowadzi ostatecznie do porozumienia gospodarczego, stanowiącego wypadkową interesów obu stron.

Dr. Roman Battaglia.

Zjazd gospodarczy B. B. W. R. w Kaluszu.

Z końcem ub. m. odbył się powiatowy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych w Kaluszu z porządkiem dziennym:

Zagajenie p. poseł Kazimierz Sokół, referat o sytuacji gospodarczej Państwa i powiatu p. prezes insp. Luter, referat o Pożyczce Narodowej p. starosta Kosiński, referat rolniczy p. Adam Proczowski, referat leśny p. inż. Szczurowski, nadleśniczy z Niebytowa, referat samorządowy p. sekretarz Marczyński, o ustawach i zarządzeniach ulgowych dla rolnictwa p. dr. Hirschberg.

Na zjazd przybyło około 200 delegatów; w prezydium zasiadli pp. Luter, dr. Hirschberg, inż. Stepek, Gązek, Adam Bajek, Niebytowicz, Karatnyk, Gogulski, sekretarstwo objęli pp. dr. Spiegeł i K. Strauss.

Po referatach, które obracały się w terenie potrzeb i możliwości naszego powiatu i dyskusji, w której wzięli udział pp. Bajek Gogulski, sejmia Ale-

ksander Winnicki, dr. Hirschberg, ustalono następujące tezy:

1. Rozwijać propagandę w kierunku jaknajwyższego rozwoju rasowej hodowli owiec, wprowadzenie racjonalnej gospodarki białoskómiczej, wełnianej oraz odpowiedniego wyzyskania przetworów mlecznych z owiec.

2. Rozwijać akcję i uświadomienie w kierunku regularnego zalesiania wszelkich nieużytków, oraz zadrzewiania gościńców.

3. Rozwijać żywą działalność w terenach podgórskich nadających się do tego w kierunku rozwoju sadownictwa, postawionego tak, by przez systematyczną a racjonalną hodowlę sadów podnieść dobrobyt powiatu.

4. Kontynuować dotychczasową i rozwinąć działalność hodowlano-rolną i szerzyć uświadomienie, że zdrowy przychówek to podstawa bogactwa i dobrobytu powiatu.

5. Wobec wielkiego bogactwa ziół w powiecie i ich znaczenia dla lecznictwa zorganizować przy pomocy nadleśnictw i nauczycielstwa zbieranie ziół leczniczych.

6. Zjazd uchwała jaknajwyższą rozwinąć propagandę wśród dziewcząt w kierunku uczeszczenia do powstałej w Kalu-

szu Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt.

7. Zjazd doceniając znaczenie ustaw ulgowych i ich doniosłość wzywa wszystkich uczestników do jaknajszerszego przedstawienia znaczenia tych ustaw, jako wyjątkowych i do pouczania ludności, że ustawy te jako wyjąt-

**MODELE
PŁASZCZE
SUKNIE
I TRYKOTAŻE
ORAZ KONFEKCJĘ DZIECINNĄ
POLECA FIRMA
TAUBE, RUTOWSKIEGO 11
TEL. 53-51. 1818**

kowe obliczone są na to, by wkrótce przestać działać.

8. Zjazd uchwała rozwinąć jaknajwyższą propagandę dla powodzenia Pożyczki Narodowej.

9. Zjazd uchwała żywą propagandę dla Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Tezy zostały jednomyślnie przyjęte. Wysłano telegramy do P. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, premiera Jędrzejewicza, prezesa Stawka, wojewody Jagodzińskiego i do p. Starzyńskiego komisarza Pożyczki Narodowej.

Zjazd zamknął p. poseł Kazimierz Sokół, wzywając do usilnej pracy przy realizacji tych uchwałonych. W końcu w serdecznych słowach pożegnano p. ps. Sokola, życząc mu powodzenia na nowej płacówce we Lwowie.

W zjeździe wzięli udział jako goście p. starosta Kosiński, naczelnik Sądu p. Piasecki z kilku sędziami, p. naczelnik Urzędu skarbowego, wszyscy niemal p. nadleśniczowie z powiatu.

Zjazd trwał od godziny 11 do 4:30 popołudniu.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

**KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA**

Setna rocznica narodzin A. Nobla.

W dniu 21 października Szwecja a z nią cały świat obchodzić będzie setną rocznicę narodzin inżyniera szwedzkiego Alfreda Nobla, którego imię nazawsze zostało związane z najszczytniejszymi ideami rozwoju cywilizacji i pokoju światowego.

W Sztokholmie w przeddzień rocznicy odbędzie się ogłoszenie tegoroocznej nagrody w dziedzinie medycyny, w dniu 21 b. m. zaś po uroczystym nabożeństwie odbędzie się złożenie wieńca na grobie Nobla.

W wielu krajach m. in. w Niemczech, Anglii i Stanach Zjednoczonych ukazuje się w dniach najbliższych nowa biografia Alfreda Nobla.

Ogólna suma nagród Nobla wypłaconych dotychczas wynosi 19.237.725 koron. Wysokość poszczególnych na gród waha się co roku, w zależności od ogólnych wpływów. Początkowo suma ta wynosiła 150.782 koron. w

roku 1923 — tylko 114.935, zaś w roku bieżącym wynosi 170.331 koron.

Zśród 166 laureatów (we wszystkich dziedzinach: literatury, fizyki, chemii, medycyny i fizjologii, pracy dla pokoju światowego) jest 39 Niemców, 27 Anglików (wraz z Kanadą i Indjami), 25 Francuzów, 15 Amerykanów, 12 Szwedów, 7 Holendrów, 7 Duńczyków, 6 Szwajcarów, 5 Austriaków, 5 Włochów, 4 Belgów, 4 Norwegów, 3 Hiszpanów i 1 Rosjanin. Z Polaków nagrodami Nobla odznaczony był: Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont oraz Maria Curie-Skłodowska (2 razy, w r. 1903 w dziale fizyki, i w r. 1911 w dziale chemii).

Poza tym pokojową nagrodą Nobla odznaczony był: Instytut Prawa Międzynarodowego w Gandawie, Stałe Biuro Międzynarodowe dla Spraw Pokoju w Bernie i Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie.

Wiadomości bieżące

11
października
1933

Sroda

Placydy

Jutro: Salwina

Wschód słońca 5:53

Zachód słońca 16:52

TEATR WIELKI

Sroda 11 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.

Czwartek 12 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.

Piątek 13 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sroda 11 bm. godz. 7.30 „Gotówka”.

Czwartek 12 bm. godz. 7.30 „Gotówka”.

Piątek 13 bm. godz. 7.30 „Gotówka”.

ROZWIĄZANIA

„ADRIA: „Precz z miłością”.

„APOLLO: Własta Burian jako „Wesoły karawaniarz”.

„ATLANTIC: „Naręczona z Wiednia”.

„CASINO: „Uśmiech szczęścia”.

„CHIMERA: „Jej Królewska Mość” (Liljan Harwey).

„COLOSSEUM: „Eskadra śmierci” i rewia „Zobacz chociaż raz”.

„GRAZYNA: „Licytacja miłości” oraz rewia „Dzieje grzechu mężczyzny”.

„KOPERNIK: „Pieśń nad pieśniami”.

„MARYSIENKA: „Wuj Mozesz”.

„MIRAŻ: „Własta Burian jako listonosz Vrabc”.

„MUZA: „Mata Hari”.

„PALACE: „Burian-Dymśa” 12 krzesel”.

„PAN: „Próba miłości” oraz Rewia.

„PASAŻ: Keu Maynard jako „Król areny”.

„RAJ: „Dzieje grzechu”.

„STYLOWY: „Dziewczyna z krainy burz” oraz rewia.

„SWIT: „Pod fałszywą flagą” i „100 m. miłości”.

„UCIECHA: „Liljanka chce się rozwieść” oraz rewia.

— Eurypides w Teatrze Wielkim. Teatr Wielki zapowiada na inaugurację sezonu 1933/34 prawdziwą ucztę artystyczną dla kulturalnej publiczności, przygotowując jedno z największych arcydzieł literatury starożytnej słynne „Bachantki” Eurypidesa w przepięknym tłumaczeniu Jana Kasprowicza.

Opracowane z niezwykłym pietyzmem pod reżysem kierunkiem W. Radulskiego wspaniałe to widowisko zapozna szeroką publiczność z jedną zachowaną tragedią grecką, osnutą na tle mitu dionizyjskiego i dającą najwspanialszy obraz Dionizeza w starożytnej Helladzie.

Najpiękniejszy ten utwór Eurypidesa ujęty w porywające strofy słowa Kasprowicowskiego — wystawiony zostanie w znakomitej obsadzie i wspaniałych dekoracjach projektu A. Pronaszki, stanowiąc prawdziwą rewelację artystyczną naszego miasta.

— Teatr Wielki „III piętro pokój Nr. 17”, sensacyjna nowość L. Ziłahiego, która przeszła w tryumfalnym pochodzie wszystkie prawie sceny europejskie — odnosi ogromne sukcesy, wywołując olbrzymie wrażenie na widowni śledzącej z napięciem żywą akcję pełną dramatycznych momentów.

Wyborną obsadę stanowią pp. Malanowicz, Martini, Ślaska, Czajkowska, Różycka, Kipociówna, Mikulskówna, Strachocka, Stępiński, Michulowicz, Ratschka, Przystawski, Dorwski, Poloniski, Szczepański, Brochwicz, Więckowski, Ulrych i inni. Dekoracje A. Pronaszki. Reżyser: Konstanty Tatarkiewicz. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich, w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Teatr Rozmaitości. W świeżo artystycznie odnowionej sali Teatru Rozmaitości grana jest dziś we środę i dni następnie znakomita komedia Ebermayera i Cammerlohra „Gotówka”, która zdobyła sobie olbrzymie powodzenie dzięki swej dowcipnej i żywo skonstruowanej treści obrazującej obecne stosunki gospodarcze i walkę z kryzysem. Obsada w poszczególnych rolach spoczywa w rękach pp. Krasnowieckiego, Niczewskiej, Guttnera, Jaświewicza, Małchańskiego, Lewickiego, Syrożewskiego, A. Krzyńskiego. Wesoła ta komedia świetnej spółki autorskiej, ujęta reżysem ciekawie przez Bronisława Dąbrowskiego, grana jest codziennie w Teatrze Rozmaitości.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

Największy wybór
nowsze modele
niższe ceny

FUTRA-BERNFELD

Sprzedaj model i skórek
w parterze i na I. p.

Nowoczesna pracownia kuśnierska, Lwów, Legionów 7.

Otwarcie filii Miejskich Zakładów dla nieuleczalnych.

Wobec ciężkich czasów kryzysowych, stan chorych w Miejskich Zakładach dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich i Zborowskich stale się powiększa i wskutek tego nastąpiło nadmierne przepełnienie tak, że dalszych ciężko chorych na gruźlicę, nie było już gdzie umieścić. Chcąc temu zaradzić i nieco te Zakłady odciążać, postanowił magistrat za zgodą p. prezydenta miasta Drojanowskiego umieścić 40 chorych na gruźlicę w budynku przy ul. Janowskiej 1. 130 odpowiednio zrekonstruowanym i uposażonym w potrzebny inwentarz, tworząc tam filię miejskich zakładów dla nieuleczalnych i poruczając opiekę nad chorymi Siostram Miłosierdzia.

Otwarcie tej filii odbyło się ubiegłej soboty o godz. 12-tej w południe w obecności p. wiceprezydenta miasta dr. Strońskiego, dyrektora Magistratu Małurkiewicza, naczelnika VII. wydz. magistratu dr. Michalewicza, radcy Województwa Osuchowskiego, prezesa sekcji dobroczynności miejskiej dr. Poratyńskiego, członka sekcji I. Rady miejs. dr. Klaffenowej, lekarzy miejskich dr. Wernickiego i dr. Schenkera,

administratora zakładu nadkomisarza Szapajki i Siostr Miłosierdzia.

Po poświęceniu wszystkich ubikacji przez ks. Dudka ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy przemówił naczelnik wydz. VIII. magistratu dr. Michalewicz, przedstawiając konieczność stworzenia tej filii, a zwróciwszy się do wiceprezydenta dr. Strońskiego prosił o otwarcie i oddanie do użytku publicznego tej nowej charytatywnej placówki.

P. Wiceprezydent dr. Stroński zwróciwszy się do Siostr Miłosierdzia przemówił do nich imieniem miasta i oddał zarząd filii w ich ręce, dziękując obecnym za wzięcie udziału w otwarciu tak ważnej w dziele opieki nad nie szczęśliwymi instytucji, ogłaszając jej otwarcie i oddając ją do użytku publicznego.

W końcu przemówił prezes sekcji dobroczynności Rady miejskiej dr. Poratyński, dziękując Prezydium i wszystkim, którzy starali się o otwarcie tej filii.

Zwiedzeniem przez obecnych całego budynku zakończyła się ta uroczystość.

F-a MIECZYŚLAW ZALESKI

LWÓW, PL. MARJACKI 10 — TELEFON 53

zawładania, że nadeszły samodziaily bleiskie a 14' — zł. za metr w 12 kolorach.

Gotowe ubrania od zł. 39' — Raglany od zł. 60' —

— W kuluarach Teatru Rozmaitości. Miejsząca się w kuluarach Teatru Rozmaitości stała wystawa Zawodowego Związku Artystów Plastyków gromadzi codziennie w antraktach publiczność odnoszącą się do tej przemijającej wysoce artystycznej inowacji z prawdziwym uznaniem. Wśród wystawców figurują nazwiska tej miary co p. Leon Chwistek, Maksymilian Feuerberg, Stanisław Janisch, Aleksander Krzywobłoki, Andrzej Pronaszko, Irena Pronaszko, Zygmunt Radnicki, Roman Sielski i inni.

— Dzisiaj premiera w kinie „Stylowym”. Dyrekcja najruchliwszego teatru świetnego „Stylowy” udało się pozyskać Jadwigę Bukojemską i Stanisława Belskiego. Jadwiga Bukojemska artystka scen warszawskich ulubienica „Morskiego Oka” i „Wesołego Wieczoru” reprezentuje najwyższą klasę aktorską w rewii polskiej, a świetny komik St. Belski doskonale znany z występów w „Gongu” przypomni się publiczności lwowskiej w zupełnie nowym i przebojowym repertuarze w rewii p. t. „Publiczność na scenie”.

— Kino-rewia „Grażyna”. Dzisiaj ostatni dzień programu. Dana będzie rewia pełna humoru p. t. „Dzieje grzechu mężczyzny”.

— Colosseum. Dzisiaj w dalszym ciągu grana będzie przebojowa rewia p. t. „Zobacz chociaż raz”, która na wczorajszej premierze zdobyła sobie uznanie u Publiczności. Rewia ta obfituje w najnowsze przeboje stolicy dotychczas nie granych we Lwowie. Najnowsze sketsche, melodyjne tangy i przepiękne tańce w wykonaniu świetnego zespołu baletowego pod kier. K. Ostrowskiego przez cały czas wzbudzał podziw u publiczności. Nie dziw też, że publiczność darzyła wykonawców frenetycznymi oklaskami zmuszając ich do bisowań.

— Ochrona interesów obywateli polskich w Warszawie. Polsko - palestyńska Izba Handlowa w Warszawie zawiadamia, iż znajduje się obecnie w stałym kontakcie z największym i najpoważniejszym towarzystwem powierniczym w Palestynie „The Tel - Aviv Trust Company Ltd.”. W związku z tem Izba udziela bezpłatnie informacji i wskazówek, dotyczących ochrony interesów majątkowych i wierzytelności obywateli polskich w Palestynie.

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. n. Bolesława Orzechowicza honorowego doktora praw Uniwersytetu Lwowskiego, Fun-

datora Muzeum i Galerii Obrazów we Lwowie, twórcy wielkich fundacji w Towarzystwie Naukowym Lwowskim odbędzie się w szóstą rocznicę zgonu, w czwartek dnia 12 października o godzinie 9-tej przedpołudniem w kościele OO. Bernardynów, na które zaprasza Towarzystwo Naukowe we Lwowie.

— Apel do rodziców przez radio! W środę, dnia 11 b. m., o godzinie 12:35 przez radio wygłoszony będzie apel do rodziców w sprawie teatralnych przedstawień szkolnych. Jak wiadomo sprawa teatru dla młodzieży jest w nowych programach integralną częścią nauczania. Poinformowanie rodziców o zamierzeniach Dyrekcji teatrów w sprawie teatru dla młodzieży i zwrócenie ich uwagi na konieczność korzystania przez młodzież z tych przedstawień jest celem środowisk audycji.

— Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie (gmach Województwa, godz. urzęd. od 18—20) zwraca się do ogółu o osobiste lub pisemne podawanie do wiadomości Ligi wszelkich cięższych przypadków znęcania się nad zwierzętami z równoczesnym podawaniem nacożnych świadków oraz dokładnego adresu dręczyciela, a to w celu upamiętnienia ofiarnego dręczyciela, względnie wniesienia przeciw niemu doniesienia do Sądu celem ukarania. Na żądanie donoszącego nazwisko jego zostanie zachowane w tajemnicy. Jednocześnie Towarzystwo zawiadamia, że zamierza przeprowadzić w najbliższym czasie wraz z organami policyjnymi kontrolę stajen dla koni i bydła, oraz bud dla psów. Zwraca się przeto uwagę właścicieli tych zwierząt, by istniejące braki w pomieszczeniach dla zwierząt, sprzeczne z ustawą uzupełnili, o ile nie chcą narazić się na dotkliwe kary sądowe.

— Polskie Towarzystwo Neofitologiczne — Koto lwowskie. W piątek dnia 13-go października b. r. o godz. 19-tej w sali Instytutu filologii łacinskiej, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, prof. Spat wygłosi referat o referatu prof. Sandla na temat nowych programów nauczania łez. nowożytn., poczem nastąpi dyskusja. Goście mile widziani.

— Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie — Oddział we Lwowie urządza w czwartek dnia 12 października b. r. herbatkę towarzyską, w swym lokau przy pl. Marjackim 4, III p. o g. 20-tej. W programie „Omówienie działalności Sekcji Narciarskiej P.

Wycieczka do Warszawy na mecz Czechosłowacja-Polska

Dyrekcja CKP. we Lwowie organizuje w dniach od 14 do 16 bm. wycieczkę do Warszawy na mecz Czechosłowacja-Polska.

Odjazd ze Lwowa dnia 14 października godz. 14.50, przyjazd do Warszawy tego samego dnia o godz. 23.07. Odjazd z Warszawy w poniedziałek dnia 16 października o g. 15.16, przyjazd do Lwowa 23.40.

Cena biletu w obie strony 21 zł. Przejazd pociągami pospiesznym w wagonach pullmanowskich. Miejsca numerowane.

Bilety i informacje: Referat turystyczny Dyrekcji Kolejowej we Lwowie ul. Zygmuntowska 1 II p. drzwi 218, tel. 101-00. P. B. P. Orbis pl. Marjański 8 i Szpitalna 1. oraz Wagons-Lits-Cook pl. Halicki 15.

Pielgrzymka do Częstochowy

Archiidiecejalna Liga Katolicka we Lwowie wspólnie z Dyrekcją Kolejową organizuje w dniach od 21 do 23 października br. pielgrzymkę do Częstochowy z równoczesnym zwiedzaniem w drodze powrotnej za bytków miasta Krakowa.

Odjazd ze Lwowa w sobotę dnia 21 października o g. 19.50, przyjazd do Częstochowy dnia 22 października około g. 4.00. Odjazd z Częstochowy dnia 22 października około g. 23, przyjazd do Krakowa dnia 23 paźdz. około 5 rano, zwiedzanie Krakowa — odjazd z Krakowa tego samego dnia około godz. 16, powrót do Lwowa godzina 22.32.

Przejazd pociągami pospiesznym w wagonach pullmanowskich, miejsca numerowane, w składzie pociągu wagon bufetowy.

Cena biletu w obie strony 18 zł.

Bilety i informacje we Lwowie udziela: Referat turystyczny Dyrekcji kolejowej we Lwowie ul. Zygmuntowska 1, II p. drzwi 218, tel. 101-00. P. B. P. Orbis pl. Marjański 8 i Szpitalna 1. Wagons-Lits-Cook pl. Halicki 15.

Na prowizji Zawiadawcy stacyi. Podróżni z miejscowości odległych o 150 km. od Lwowa korzystają przy dojeździe jakoteż w drodze powrotnej z 70 proc. zniżki.

Uczestnicy pielgrzymki winni informować się w przeddzień wyjazdu w miejscach zakupu biletów, o ewentualnych zmianach co do uruchomienia pociągu.

KOPERNIKA

15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Arcydzieło Tetmajera jako słuchowisko rozgłośni lwowskiej.

Słynny utwór Tetmajera: „Jak Janosik tańczył z cosarżową” — pełen głębokiego liryzmu, zbójnickiego humorku i ujmującej intrygi dramatycznej, będzie nadany w czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie 22.10 przez Rozgłośnię Lwowską Polskiego Radia Arcydzieło Tetmajerowskie przystosował do wymagań mikrofonu Stefan Juliusz Petry. Audycja ta typu melo - dramatycznego wykonana zostanie przez zespół artystyczny lektoratu U. J. K. pod kier. dr. Leopolda Kielanowskiego z udziałem artystów teatrów miejskich: Malanowicz, Białoszczyński, Dorwski i inni.

T. T. w bieżącym sezonie zimowym”. Goście mile widziani.

— Prezes Sądu apelacyjnego dr. Ziębiński na wizytacji w Stanisławowie. Ag. Wschód donosi ze Stanisławowa: Przybył tu prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński, celem dokonania wizytacji sądów.

Równocześnie bawia w Stanisławowie: wiceprezes Sądu apelac. p. Bejnarowicz i naczelnik rachuby p. Kramarzewski. (Wschód).

— Z sali sądowej. Rozprawa przeciw Kurkiewiczowi i tow. po przesłuchaniu szeregu świadków została odroczona do dnia dzisiejszego, godz. 9.30 rano. Wynik zapadnie prawdopodobnie dziś.

— Wtamywacz i paser w areszcie. Wczoraj przytrzymano znanego włamywacza Bolesława Procellego z Zamianstynowa za kradzież maszyny do pisania i srebra z fabryki inż. Neumanna przy ul. Kochanowskiego 21 i Janikóba Steina, który te rzeczy od Procellego kupił.

R. Drzała poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna I, 5, obok kina „Apollo” 1654

Akcja pomocy bezrobotnym na terenie wojew. lwowskiego.

Przed kilku dniami donieśliśmy, o odbytem we Lwowie walnym zebraniu Funduszu Pracy, które stanowi dalszy ważny etap w akcji finansowej i organizacyjnej pomocy bezrobotnym. Obecnie Agencja Wschód otrzymuje z obszernego sprawozdania, jakie zostało przedłożone następujące szczegóły:

W czasie od 15 listopada 1932 do 31 marca 1933, a więc w okresie 4 i pół miesięcy zimowych dysponowano sumą około 970.000 zł. na cele pomocy bezrobotnym na terenie Województwa lwowskiego.

Ciekawe są globalne sumy, jakimi obdzielono poszczególne większe ośrodki, gdzie pomoc dla bezrobotnych jest rzeczą pierwszorzędnej znaczenia. W wyżej wymienionym okresie miasto Lwów z przeciętną cyfrą bezrobotnych 11 tysięcy rodzin, otrzymało około 380.000 zł. Zagłębie borysławskie z przeciętną cyfrą bezrobotnych 3500 rodzin otrzymało około 200 tysięcy zł. Przemyśl z 2.500 rodzinami bezrobotnych około 86.000 zł. Zagłębie naftowe krośnieńskie z 1400 rodzinami bezrobotnych około 23.000 zł.

Mniejsze subwencje otrzymały: Samok, powiaty: turczański, lwowski i leski, oraz miasto Rzeszów.

Gotówka zużyta została przedewszystkiem na zrealizowanie bonów żywnościowych i obiadów, na pokrycie

wydatków związanych z zatrudnieniem bezrobotnych, na koszty transportu kolejowego i magazynowanie produktów.

Trzy stypendja po 2000 zł. dla ukończonych słuchaczy W. S. H. Z.

Dla upamiętnienia 10-tej rocznicy Niepodległości, Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie ufundowała w r. 1928 dwa stypendja po 2000 zł. Niezależnie od tego jeden z radców Izby, który zastrzegł sobie bezimiennosc, ofiarował dalsze 2000 zł. dla nadania trzeciego stypendjum w roku szkolnym 1933/34 na zasadach aktu fundacyjnego Izby

Stypendja te nadane będą ukończonym słuchaczom Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, jako zasitek na wyjazd zagranicę dla pogłębiania wiadomości teoretycznych albo praktycznych w jednej z gałęzi przemysłu i handlu. Pierwszeństwo mają kandydaci, przynależni do jednej z miejscowości położonych w okręgu Izby lwowskiej. Stypendja nadane będą tylko na przeciąg jednego roku. Kandydaci, odpowiadający powyż-

Zakłady Kórnickie przejęte zostały przez Dyрекcję lasów państw. we Lwowie.

Agencja Wschód dowiaduje się, że z dniem 1 października b. r. przejęte zostały Zakłady Kórnickie — Zarząd Dóbr w Zakopanem przez Dyрекcję

Lasów Państwowych we Lwowie. Czynności przejęcia majątku odbywały się pod osobistym kierownictwem dyrektora Lasów Państwowych inż. Szuberta.

Należy przypomnieć, że przejęcie lasów zakopiańskich włączonych do Fundacji Kórnickiej poprzedzone było arbitrażem między Rządem a Fundacją z superarbitrem prof. dr. Bartlem na czele. Rozrachunek między Fundacją a Skarbem Państwa był prowadzony na podstawie propozycji odsprzedaży dóbr obejmujących teren około 8000 ha. Pertraktacje arbitrażowe zostały z inicjatywy prof. dr. Bartla sfinalizowane we Lwowie. Tereny przejęte wejdą w skład tworzącego się Parku Narodowego, którego organizacją interesuje się od szeregu lat P. Prezydent prof. Mościcki.

Depopulacja krajów Zachodu

Jak świadczy statystyka, państwa cywilizowane wykazują coraz większą tendencję spadku liczby urodzeń. Objaw ten idzie w parze z postępem kultury. Najniższą liczbę urodzeń, bo tylko 14'5 na tysiąc obywateli, posiada według wykazów z r. 1932 Szwecja. Zaraz na drugim miejscu stoją Niemcy (15'1 na tysiąc), oraz Austria (15'2). Przysłowiowy spadek narodzin we Francji uległ w ostatnich latach zmianie (17'2 na tysiąc). Dnajmniej rozmnażających się społeczeństw Europy należą Rumunia i Portugalia, wogóle

kraje iberyjskie i bałkańskie, jednakże śmiertelność jest tam tak wielka, że efekt tej płodności okazuje się znikomy.

W Polsce w r. 1932 przypadło 28'7 urodzeń na tysiąc ludności. Cyfra to wprowadziła niepokojącą wobec stosunków w Austrii i Niemczech, jednakże jest ona wyrazem tendencji zmniejszającej. W latach 1924—29 mieliśmy na 1000 ludności 33'6 urodzeń. Śmiertelność jest u nas o połowę większa niż w Niemczech; mimo to bezwzględna cyfra wzrostu ludności wypada na naszą korzyść (w Polsce wynosi ona 445.000, w Niemczech 280.000).

Stosunki populacyjne w Rosji sowieckiej są podobne do polskich. Wprawdzie statystyka podaje tylko cyfry odnoszące się do Ukrainy, jednakże ilustrują one stan obecny na wschodzie Europy. W r. 1929 przypadło na Ukrainie 34 urodzeń na tysiąc głów, w ub. roku 16'7.

Zadziwiająco szybko rozmnaża się naród japoński. Przyrost ludności Japonii osiągnął w zeszłym roku pełny milion, gdy natomiast w Wielkiej Brytanii wynosił 162.000, w Stanach Zjednoczonych 787.000 a 260.000 (w r. 1931) w Australii.

Prasa wiedeńska widzi w tych cyfrach objaw upadku krajów zachodnich i przestrzega przed niebezpieczeństwem, grożącym im ze Wschodu.

Wypadek na dworcu Podzamcze.

Wczoraj rano z pociągu zjadającego z Jaryczowa do Lwowa wyskoczył na dworcu Podzamcze 15-letni uczeń szkoły technicznej Tadeusz Kulowski z Jaryczowa Starego i potknął się upadł na ziemię. Gdy chłopak nie wstawał pośpieszono mu z po-

mocą. Okazało się, że piłnik znajdujący się w torze uczenia w czasie upadku przebił mu klatkę piersiową. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewoziło Kulowskiego do szpitala, gdzie po dwugodzinnych męczarniach chłopak zmarł.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Naukowy rezultat sowieckiego lotu w stratosferę. Przyszłość lotnictwa leży w stratosferze.

Moskiewska „Prawda“ przynosi wiadomość z prof. Wangelheimem, przewodniczącym komisji dla opracowania wyników sowieckiego lotu w stratosferę. Dany wykazujące prace instrumentów naukowych, w jakie wyposażony był balon, określała bardzo dokładnie warunki atmosferyczne, ciśnienie i skład chemiczny powietrza wyższych warstw. Dopiero teraz skoto zapiski te mogły być poddane ścisłym badaniom w laboratorium, stwierdzono, że ta najniższa z dotychczasowych podróży lotniczych dała bardzo pomyślny rezultat pod względem naukowym.

Jednym z największych sukcesów Prokopiewa i Birnbauma, jest fakt, że przywieźli oni wszystkie bardzo czułe instrumenty rejestracyjne i aparaty pomiarowe, w stanie nieszkodzonym na ziemię, co nie udało się w tej mierze prof. Piccardowi. Właśnie te instrumenty, które miały służyć do badania promieni wysokogórskich, zostały w pierwszym locie Piccarda uszkodzone, a w drugim nie wykazały żadnych znamienych rezultatów.

Cel lotu Prokopiewa i Birnbauma jest wieloraki. Chodzi tu o ustalenie szeregu momentów, które w przyszłości mogą mieć wielką wartość praktyczną. Zadaniem aparatów było zbadanie temperatury, ciśnienia i składu chemicznego sfer nigdy przez człowieka nieosiągniętych, które to warunki określone były dotychczas jedynie na podstawie hipotez.

Od czasu, kiedy stratosfera została odkryta przez Niemca Assmanna i Francuza Tesserauda de Bord, minęły 33 lata. Dopiero wówczas stało się jasnym, że na wysokości około 11 kilometrów właściwości ziemskiej atmosfery zmieniają się powoli w sposób

sposób. Aż do tej wysokości sięga troposfera, podlegająca zmianom pogody. Wpływom tym nie ulegają warstwy wyższe. Silne wahania ciśnienia powietrza i temperatury, różnokierunkowe wiatry ustają w regionach powyżej 11 km.; jest to sfera stałych, wertykalnych prądów powietrznych i niezmienną temperaturę.

Temperatura wynosi na wysokości 20 km. około 60 st. poniżej zera, a zatem odpowiada mniej więcej hipotezom, wcześniej przez uczonych wyrażanym. Ciśnienie na wysokości, zdobytej przez rosyjskich lotników, wynosi zaledwie kilka milimetrów. Oprócz tych różnic przedstawia powietrze stratosfery inny skład chemiczny niż skład troposfery. Wprawdzie w obu sferach głównym składnikiem powietrza jest azot i dlatego obie nazywane bywają sferami azotowymi, w przeciwieństwie do trzeciej, jeszcze wyższej warstwy, w której przewagę ma wodór i zwanej też sferą wodorową. Lotnicy sowieccy ustalili jednak, że

już na wysokości 20 km., obecność tego gazu tworzącego najwyższe warstwy ponad ziemią, jest znaczna. Ta analiza jest jednym z najważniejszych wyników sowieckiego lotu do stratosfery.

Prokopiew i Birnbaum ustalili także wpływ tajemniczych promieni wysokogórskich na wzmagająca się w górze łatwość przewodzenia elektryczności.

Rezultat praktyczny tych badań jest większy, niż się spodziewano powszechnie. Wielu znawców twierdzi, że przyszłość komunikacji lotniczej leży w stratosferze, wolnej od zgnębnych wpływów zmiennej pogody. Specjalnie zbudowane aparaty lotnicze mogłyby tam rozwinąć szybkość nieporównanie większą, niż w troposferze. Teoretyczne rozwiązanie opanowania lotniczego stratosfery polega na zbadaniu najważniejszych warunków fizycznych jakie tam panują, a lotnicy sowieccy ułatwili to dzieło w znacznej mierze.

Z TORU M. T. Z.

Wyniki gonitw z dnia 10 października

W dniu dzisiejszym zajęli nasi faworyci 9 płatnych miejsc, z tego 4 pierwsze.

Gonitwa I z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3200 m. 500 zł. start. 2 konie. 1) Fijolek W. Andersa, chl. Głowacki 2) Imp II chl. Sikorski. Tot. 7 zł.

Gonitwa II z płotami dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2800 m. 500 zł. Start. 2 konie, wycofany Fijolek. 1) Ix Długonogi J. B. Gutowskich, chl. Polit. 2) Chirba Polmoodie M. Kokulara, chl. Wähelm. Tot. 8.50 zł.

Gonitwa III dla 4 l. i st. ogier. i kl. arab.

Dyst. 2000 m. 1000 zł. Start. 4 konie. 1) Kodyma St. Zawadzkiego, i. Balzer. 2) Gazal. El-Kemir, 3) El-Hasa. Tot. zw. 18 zł. franc. 8.50 zł. i 10 zł.

Gonitwa IV dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m. 500 zł. Start. 5 koni. 1) Ibarwila St. „Osek“, chl. Tokarczyk. 2) Akwatinta, 3) Awangarda. Tot. zw. 41 zł. franc. 14 i 8.50 zł.

Gonitwa V dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m. 500 zł. Start. 5 koni. wycof. Ix Długonogi, Kormoran i Jora. 1) Karabela II. Grana Ofic. 19 p. ul. i. Balzer. 2) Lu-Fri-

O lokal dla Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej poszukuje w centrum miasta lokalu o kilkunastu pokojach, systemu korytarzowego, ewentualnie całego domu, w stanie zdającym do użytku. Lokal ten winien obejmować dwie duże sale względnie być zdającym do urządzenia w nim takich sal. Najem nastąpi bezwzględnie. Zgłoszenia, ze szczegółowym warunkami, kierować należy do sekretariatu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, ul. Kościuszki 1, 18. lewy parter, w godzinach od 17—18.

Prezes Towarzystwa: Wacław Drojanowski, prezydent miasta Lwowa.

KOPERNIKA 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

born, 3) Likth. Tot. zw. 11 zł. franc. 6.50 i 7.50 zł.

Gonitwa VI dla 2 letn. og. i kl. półkrwi. Dyst. 1000 m. 600 zł. Start. 4 konie. 1) Bitna Cz. Hłkoza i Szyszko, 2) Harcerka, 3) Strypa. Tot. zw. 42.50 zł. franc. 14 i 12 zł.

Nadmienić musimy, że treść zapisów w dniu dzisiejszym była dla nas zupełnie niezrozumiała, a odnosi się to do gonitwy II i IV.

O estetyczny wygląd miasta.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. II. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, Magistrat może zakazać dokonywania wszelkich zmian w zewnętrznym wyglądzie budynków i ich części lub otoczenia.

Na wykonanie wszelkich robót, przy których zmienia się wygląd zewnętrzny budynków, ich części lub szczegółów architektonicznych, wymagane jest uzyskanie zezwolenia i przedstawienie właściwej władzy projektu do zatwierdzenia.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa, rozumiejąc ciężkie położenie gospodarze obywatelstwa, obwieszcza:

Przed zawieszeniem szyldów oraz wykonaniem napisów i reklam na fasadach domów, jakoteż wykonaniem wszelkich robót, przy których zmianie ulega wygląd zewnętrzny budynków, lub ich części, potrzebne jest zezwolenie Magistratu na wykonanie tych robót. Dla uzyskania zezwolenia na zawieszenie szyldów oraz wykonanie napisów i reklam na fasadach domów, konieczne jest złożenie podania i szkicu w dwóch egzemplarzach o skali nie mniejszej jak 1:20 do Urzędu Nadzoru Budowlanego Magistratu (Ratusz) z oznaczeniem kolorów i podaniem miejsc, w którym szyld względnie napis ma być wykonany (należy podać tylko schematycznie dla orientacji część fasady lub pewne dane orientacyjne).

Powyższe dotyczy także wywieszek płóciennych, które jednak w wypadku uzyskania zezwolenia będą tolerowane na czas ograniczony. O ile Magistrat w związku z przedłożeniem podania na taką wywieszkę nie sprzeciwi się jej wywieszeniu w ciągu dni 7, licząc od dnia następnego po wniesieniu podania, wywieszka może być czasowo umieszczona.

W celu popierania reklamy i uproszczenia estetycznego wyglądu miasta, znosi się opłatę administracyjną, od wniesionych szkiców na wyższej wspomniane roboty. Opłata administracyjna ogranicza się w danym razie tylko do opłaty za złożone podanie. Wolne od wnoszenia podatków i szkiców są tablice reklamowe pojedynczo i nie przekraczające wymiarów 30x50 cm. Magistrat nakazuje jednak zdjęcie lub przesunięcie tablicy, o ile będzie ona umieszczona lub wykonana niestetycznie. Podania i projekty na specjalne reklamy wsparte na oświadczeniach konstrukcyjnych lub wychodzących poza normalną konieczną potrzebę, n.p. reklamy świetlne, neonowe itp. podlegać będą normalnym opłatom, jak za rozpatrzenie każdego innego projektu.

Magistrat obwieszcza, że ponieważ usunięcie zewnętrznych portali wystających poza linię zabudowania i zajmujących grunt publiczny, konieczne jest tak ze względu na estetykę miasta, jak i dla zadośćuczynienia prawu budowlanemu, niedopuszczalne są przeróbki i konserwowanie tych portali.

W razie rekonstrukcji i przeróbek sklepów w miejsce portali zewnętrznych, powinny być wykonywane wewnętrzne wystawy sklepowe, cofnięte poza linię budowlaną.

O ile jednak właściciel nie wykonuje przebudowy sklepu, Magistrat bierze pod uwagę obecne ciężkie położenie gospodarze, dopuści jedynie zmianę samego szyldu firmy mieszczącego się w portalu zewnętrznym, pod warunkami wstępnie zaznaczonymi.

Magistrat nie będzie zezwalać na jakikolwiek malowanie fasad domów, ustawianie jakiegokolwiek przedmiotów na zewnątrz lica domów, utrzymywanie szyldów, wystaw sklepowych, latarni i godel w stanie zaniedbanym, uszkodzonym, zakurczonym i niestetycznym, umieszczanie wszelkiego rodzaju szyldów i reklam w miejscach, które stanowią architektoniczną ozdobę fasady a więc: na pilasstrach, głowicach, rzębach, gzymsach, konsolach i poręczach balkonów itp., umieszczanie dodatkowych szyldów, na ścianach bocznych, smięających portali zewnętrznych, wystawianie niestetycznych szyldów połączonych z markizami. Wyjątkiem są

markizy nad chodnikiem powinna wynosić min. 2,20 m. (w najniższym punkcie).

Właściciele realności, sklepów itp. niestosujący się do powołanych przepisów prawa budowlanego karani będą aresztem do 2 tygodni, lub grzywną do 500 zł., a nadto Magistrat bezwzględnie zarządzi usunięcie szpecących przedmiotów z urzędu na koszt interesowanych.

Magistrat podkreśla, że chciałby uniknąć korzystania z rygorów prawnych prawa budowlanego; będzie to jednak możliwe tylko w razie zrozumienia przez społeczeństwo ważności właściwego i estetycznego wyglądu miasta.

Magistrat zwraca się z gorącym apelem do obywateli miasta Lwowa, aby ze swojej strony przyczynili się nadal do uporządkowania zewnętrznego wyglądu domów i poparli dążenia Magistratu zmierzające do nadania miastu estetycznego i zgodnego z prawem wyglądu.

Prezydent miasta:
(—) W. Drojanowski.

Nic nowego pod słońcem.

Gazy wojenne znano już w średniowieczu i starożytności.

Nie ma nic nowego pod słońcem... Do niedawna sądzono, że gazy trujące zaczęto używać dopiero w XX. stuleciu. Tymczasem okazuje się, że były one znane już w starożytności i w średnio-wieczu...

Już Thucydides w swojej Historii wojny peloponeskiej opowiada o pociskach wypełnionych siarczanem tlenku. Plutarch wspomina, że żołnierze Kwintusa Ceteriusza, podczas wojny hiszpańskiej, nagromadzili kupy ziemi z popiołem, którą kazali deptać koniom, aby przekształcić ją w pył. W godzinę później wiatr porwał ten pył i zasypał nim dosłownie obleżone miasto. Żołnierze nieprzyjacielscy zostali oślepieni i wyczerpani przez napady niezwykle gwałtownego kaszlu. Po dwóch dniach musieli się poddać.

Tatarzy, w średniowieczu, stosowali już prawdziwe gazy duszące. Podczas bitwy pod Lignicą na Śląsku, dnia 9 listopada 1241 r. odnieśli oni zwycięstwo w ostatniej chwili, w sytuacji niemal beznadziejnej, jedynie dzięki zastosowaniu jakichś technicznych duszących gazów. Opowiada o tem kronika miasta Lignicy.

Podczas wojny siedmioletniej, przy obleżeniu Świdnicy, na Śląsku, obie strony walczące — Prusacy i Austriacy — również stosowały gazy wojenne. Fortecy bronili Austriacy; ich szefem technicznym był francuski inżynier Grivaual natomiast Prusacy, którzy oblegali twierdzę, mieli na swojej służbie również francuskiego technika, nazwiskiem Le Fevre. Obaj inżynierowie stosowali podczas tych walk

miny podziemne oraz broń gazową. Prusacy odnieśli zwycięstwo właśnie dzięki atakowi gazowemu.

Arabskie działa wojskowe zalecają używanie gazów usypiających, pochodzących ze spalania substancji zawierających opium. Leonardo da Vinci — największy znawca wojskowości owych czasów — również proponował stosowanie gazów, „parę arsenikową”, aby w ten sposób uczynić przeciwnika niezdolnym do walki.

Słynny chemik austriacki Rudolf Glauber, podczas wojny z Turcją, także wypowiadał się za stosowaniem broni chemiczno-gazowej. Pewien podróżnik włoski opowiada, że piraci chińscy wypełniali swoje pociski mieszaniną z terpentyny, siarki i ekskrementów, co wydzielało tak nieznosny zapach, że zmuszało nieprzyjaciela do ucieczki.

Widzimy więc, że zastosowanie przez Niemców podczas wojny światowej — potaż pierwszy w r. 1915 — broni gazowej nie było wcale nowością. Podobnie nie był nowością wynalazek maski przeciwgazowej, którą zaczęto stosować zaraz potem, gdyż, jak okazuje się z historii, wynalazek ten liczy już „150 lat! 21 marca 1784 r. żeglarz francuski Pflatre przedłożył Akademii Nauk pierwszy model maski gazowej.

Podobnie i broń powietrzna nie jest wcale dzieckiem XX. stulecia. Jeszcze w r. 1849, podczas obleżenia Wenecji Austriacy zastosowali ją na wielką skalę. Puścili oni w kierunku miasta trzyście baloników, zawierających materiały wybuchowe, w nadziei, iż wznicił to liczne pożary, co zmusiłoby przeciwnika do kapitulacji lub odwrotu. Próba ta nie udała się jednak, gdyż wiatr pogał balony w innym kierunku.

KOPERNIKA

15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Zmiany w rozkładzie lotów.

Z dniem 16 b. m. wprowadzonych zostaje kilka zmian na liniach zagranicznych, obsługiwanych przez P. L. L. „LOT”.

Ruch na liniach Bukareszt-Sofja-Saloniki oraz Wilno-Ryga-Talin zostaje wstrzymany. Loty na lini Lwów-Czerńowce-Bukareszt odbywać się będą tylko w poniedziałki, zaś na linii Bukareszt-Czerńowce-Lwów tylko w wtorki.

Z dniem 1 listopada nastąpią dalsze zmiany w rozkładzie lotów w związku z wprowadzeniem rozkładu zimowego.

„F R E S K“. Warsztat malarski i zdobniczy.

Powstała w naszym mieście nowa placówka artystyczna. P. Stanisław Matusiak założył warsztat malarski i zdobniczy „Fresk”, w którym każdy, bez względu na wiek i wykształcenie może pobierać naukę z różnych dziedzin malarstwa, ze specjalnem uwzględnieniem jego technicznej strony. Praca obejmuje szereg dziedzin jak: 1) Malarstwa dekoracyjnego z gruntowną znajomością wszystkich technik ściennych, 2) Malarstwa sztalugowego, 3) Zdobnicstwa, 4) Grafiki użytkowej, 5) Dekoracji teatralnej, 6) Konserwacji obrazów i starych malowideł ściennych.

Ne starał się p. Matusiak o założenie szkoły, lecz poprostu wziął koncepcję na warsztat malarski i zdobniczy, by poprowadzić prace nad pogłębieniem samych podstaw technicznych malarstwa.

Szczęśliwa inicjatywa p. Matusiaka przypomina dawne tradycje malarstwa warsztatowego, gdy do pracowni słynnych mistrzów gromadzi się zewsząd chętni nauki, by posiadać wszelkie tajemnice wiedzy malarskiej. I nie od samodzielnych kompozycji i obrazów poczynała swą naukę, lecz od najbardziej elementarnych podstaw pracy malarza, od rozrabiania i sporządzania farb. Nie istniały wtedy fabryki, któreby dostarczały w tubkach gotowych farb, lecz sam artysta sporządzał je sobie z naturalnych barwików i spoidel, z uwzględnieniem różnych właściwości, umiając niejednokrotnie przez odpowiednie zmieszanie składników wydobyć zgoła nowe efekty.

Dziś w chwili zmagania się różnorodnych światopoglądów artystycznych, pojawiają się coraz to nowych idei plastycznych a przede wszystkim przy odrzucaniu dawnych akademickich metod pracy, które starały się na gwałt młodego adepta sztuki do pewnego szablonu, jedna rzecz pozostała bez zmiany, domaga się pełnego uwzględnienia. Tym czynnikiem ważnym jest poznanie systemu samej pracy artystycznej, opanowania tych środków, którymi rozporządza plastyka. Każdy artysta, czy będzie to plastyk czy rzeźbiarz, bądź grafik musi posiadać wiedzę samego rzemiosła.

Sztuka nowoczesna przeszła już okres zachwytu nad prymitywami, zbliżyła się do bezpośredniości ich wyobrażeń i wrażeń, zapożyczyła niejedno z ich systemu formalnego, lecz dziś już odrzuciła ich pierwotność w samym wypowiedzeniu się. Najnowsze usiłowania artystów w Paryżu zmierzają do pogłębienia strony technicznej, formalnej, a nawet sama faktura przez swe specyficzne znamiona zostaje w pełni uwzględniona w realizacji idei plastycznych.

Praca p. Matusiaka — jak miałam sposobność dowiedzieć się przy sposobności uroczystego otwarcia warsztatu, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele świata artystycznego, naukowego i literackiego — nie poprzestaje tylko na tej stronie działalności artystycznej, lecz równomiernie uwzględniać będzie kształtowanie indywidualności poszczególnych uczniów.

Kto wie kim jest Stanisław Matusiak, spokojny jest o rozwój tej nowej placówki. Nazwisko bowiem Matusiaka nie jest obcem w współczesnej sztuce polskiej, przeciwnie związane jest z nowoczesnymi prądami, które przyczyniły się do jej rozwoju. Zrazu łączy się Matusiak z pierwszymi poczynaniami formistów, na wystawach we Lwowie uzyskuje duże powodzenie. Obrazy jego rozchwytywają do zbiorów prywatnych. Jednym z najznakomitszych dzieł z tego czasu jest portret ś. p. Bołoz Antoniewicza, profesora historii sztuki w Uniwersytecie J. K., który specjalną opieką otaczał pierwsze kroki młodego wówczas artysty.

Po tych sukcesach usuwa się Matusiak z szerszej areny, poświęcając się niemal wyłącznie pracy nad pogłębieniem techniki malarstwa ściennego, a a w Wilnie prowadzi w Uniwers. na wydziale sztuki pracownię malarstwa dekoracyjnego. Ten kierunek zainteresowań jest jak dotychczas najbardziej unieważniony przez artystę, jak świadczy o tem dekoracja ścienna w kościele garnizonowym pod wezwaniem św. Ignacego w Wilnie, która znam z autopsji i stwierdzić mogę, że należy do najlepszych dzieł z zakresu malarstwa monumentalnego, jakie wydała Polska w czasach ostatnich.

W końcu osiadł artysta na stałe we Lwowie, rozszerzając zakres swych zainteresowań. Pracując na zamówienie Wydawnictwa Zakładu Nar. im. Ossolińskich, wykonał szereg ilustracji do książek szkolnych i zajął się ich stroną graficzną. Książki wydane przez Zakład Nar. im. Ossolińskich, a zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. znajdują się już w rękach młodzieży szkolnej, na ilustracjach więc Matusiaka kształtować się będzie po części wyrobienie artystyczne nowego pokolenia.

Dr. Helena Blumówna.

Inspekcja pracy pozostaje w Min. Opieki Społecznej.

W związku z pojawiającymi się ostatnio pogłoskami o rzekomem przeniesieniu Inspekcji pracy z Ministerstwa opieki społecznej do Ministerstwa spraw wewnętrznych, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że wiadomości te są najzupełniej bezpodstawne i pozbawione wszelkich cech prawdopodobieństwa.

Planu tego przeniesienia nikt wogóle nie opracowywał i żadna władza nie zamierza przeprowadzić jakiegokolwiek zmian w tej dziedzinie.

Kronika stanisławowska.

Z życia oddziału stanisławowskiego Z. P. O. K.

Dziś (środa 11 b. m.) o godz. 17:30 odbędzie się w lokalu własnym Z. P. O. K. — nadzwyczajne walne zgromadzenie członków oddziału, celem wybrania delegatów na walny zjazd Z. P. O. K. w Warszawie w dniach 29 października do 2 listopada b. r. W myśl bowiem postanowień statutu Z. P. O. K. odbywa się raz na 8 lat w Warszawie walny zjazd, który skupiając najcięższe i społecznie najbardziej wyrobione jednostki jest jakby sejmem kobiecym. Na zjeździe omówione będą zagadnienia polityki zagranicznej (p. Hubicka) wewnętrznej (p. Jaworska), gospodarczej

(p. Wolska) i wygłoszone referaty — 1) wychowanie obywatelskie oparte o rzeczywistość polską. 2) Prasa jako czynnik wychowawczy. 3) Postulaty kobiece w dziedzinie ustaw i 4) prawo kobiet do pracy. Zjazd warszawski dokona też wyboru członkini zarządu Głównego ZPOK, i rozpatrzy wnioski nadesłane przez poszczególne oddziały.

Po zamknięciu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia oddziału stanisławowskiego, odbędzie się pogadanka p. dyr. M. Hubertówny o Kazimierzu Pułaskim.

Przegląd kolejowych straży pożarnych.

Od dwóch tygodni odbywa się na terenie stanisławowskiej DOKP, przegląd kolejowych straży pożarnych i ważniejszych obiektów kolejowych. — Dotychczas komisja dokonała przeglądu budynków i urządzeń na stacjach Stanisławów, Kołomyża, Smiatyn i Delatyn oraz dokonała prób

ze strażą pożarną w powyższych miejscowościach.

W skład komisji kontrolnej wchodzi — asesor Baranowski z Wydziału mechan. DOKP, insp. Pollak z Wydz. drogowego DOKP, i insp. Styłski z ramienia Wojewódzkiego Zarządu Straży Pożarnych.

Bolszowce etapem eskadry lotn.

Dnia 12-go października (czwartek) startuje z lotniska warszawskiego do Bukaresztu polska eskadra powietrzna złożona z 42 samolotów myśliwskich. Są to samoloty wyłącznie polskiej konstrukcji. Na czele eskadry stoi szef departamentu lotnictwa w M. S. W. płk. Rayski. Lot odbędzie się w 2-ech etapach, a to Warszawa — Bolszowce (obok Stanisławowa) i Bolszowce-Bukareszt. Bolszowce mała miejscina będzie więc miała nieładną sensację — wizytę 42 samolotów myśliwskich.

Samobójstwo krawca lwowskiego

Ludność Swaryczowa (pow. Dolina) znalazła onegdaj nad ranem zawieszoną na gałęzi wierzby przydrożnej zwłoki mężczyzny, w średnim wieku. Przy denacie znaleziono świadectwo pracy, upomnienie z Urzędu Skarbowego i list pisany ołówkiem, w którego treści desperat podaje, że jest rodem z Rożniatowa i prosi o pogrzebanie jego zwłok na tamtejszym cmentarzu obok jego rodziców. Ze znalezionych przy denacie dokumentów wynika, że nazywa się Abraham Friedler, z zawodu krawiec, ostatnio zamieszkały przy ul. Lyczakowskiej 1, gdzie prowadził pracownię krawiecką. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Odsłonięcie pomnika króla Jana III w Bolesławowie.

Dnia 1 października staraniem komitetu obywatelskiego w Bolesławowie pow. Dolina odbyła się tam uroczystość odsłonięcia pomnika króla Jana III Sobieskiego. Po przednio będący w Bolesławowie pomnik króla Jana III zniszczyły bandy wojsk ukr. w r. 1918/19. Odsłonięcia pomnika dokonał osobiście Pan starosta powiatowy doliniński Czesław Brzostowski przy udziale około 1000 osób narodowości polskiej, żydowskiej i ruskiej.

Pożary.

Nocy onegdajszej powstał groźny pożar w lesie państwowym w Jale ad Jasieli, pow. kałuskiego. Ogień objął materiał zrebu oraz budulcowy, rozszerzając się w bardzo szybkim tempie. Pożar zdołano zlokalizować dopiero po kilkunastu godzinach. Zniszczonych zostało doszczętnie około 5 ha zrebu oraz około 1.500 sztuk drzewa budowlanego. Szkoda wynosi ponad 3.000 zł., co przy obecnej niskiej cenie drzewa stanowi wysoką kwotę. Zachodzi podejrzenie, że opuszczający pracę robotnicy pozostawili ognisko w lesie, od którego zajął się grab. — Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie Michała Ostap w Rudzie, pow. rohatyńskiego, który strawił dom mieszkalny, budynki gospodarcze i narzędzia rolnicze, wartości 3.800 zł. — Ogień przenosił się następnie na sąsiednie zabudowania Teodora Goja, gdzie zniszczył stodołę ze zbożem oraz pastekę pszczołną na szkodę wartości 2.500 zł. W końcu płomienie przetrzuciły się na zagrody Józefa Hołodeckiego i Wasyla Kordy, gdzie wyrządziły szkodę łącznej wartości 3.800 zł. — Wszystkie budynki były ubezpieczone.

Celem Związku Strzeleckiego utrzymanie i wzmocnienie całości Państwa i zapewnienie nienaruszalności jego granic

Zawody kajakowe.

Celem zainteresowania społeczeństwa sportem wodnym, urządziła stanisławowska okręgowa Liga Morska i Kolonialna w dniu 8 b. m. zawody kajakowe krótko i długodystansowe na odcinku Dniestru między Haličem a Jezupolem. Zawodom towarzyszyło duże zainteresowanie. Ze Stanisławowa odszedł przepelniony pociąg specjalny. Miasto Halič było udekorowane, a ulicami przeszedł pochód. Droga wodna była dobrze wytyczona, a służba rzeczna stała na wysokości swego zadania. W biegu krótkodystansowym na 1000 mtr. 1-sze miejsce zajął w biegu 1-osobowym Józef Tunikowski (III gimn. w Stanisławowie) w czasie 6:20, w 2-osobowym Hrodyski i Łatyszewski (miejstowarzystwa) w czasie 6:18. Zawody długodystansowe na 10.000 mtr. 1-osobowym Tunikowski 55 min., w 2-osob. Baniak i Proskornicki (L. M. i K.) 49:30. Pod żaglem 2-osob. długodyst. 1) Frankiewicz i Prokop (klub Gonka) w czasie 50 min. 7 sek.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Środa 11 października, godz. 20: „Urwis” komedia B. Katerwy.
Czwartek, 12 października, godz. 20 — „Gdybym chciała”.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Pod fałszywą flagą”.
OLIMPIA: „Dziwotłagi” (O. Baklanowa).
WARSZAWA: „Adjutant jego wysokośći” (Własta Burian).
URANIA: „Uśmiech szczęścia”.
RAJ: „Spóźniony romans”.
SYRENA, TON: nieczynne.

Kursy dokształcające dla abiturjentów z zakresu 6 klas gimn., pod kierownictwem kwalifikowanych sił, organizuje zarząd pow. Związku Strzeleckiego w Stanisławowie. Wpisy przyjmują się w gmachu Straży Pożarnej (ul. Kamińskiego) do 15 bm.
Próba gaszenia pożaru. Próba gaszenia pożaru ze strażą kolejową przy użyciu pa-

rowozu, która odbyła się onegdaj — dała doskonałe wyniki.

Przed uruchomieniem kopalni fosforytów. Onegdaj bawiła w Niezwickach (pow. Horodenka) komisja mieszana, w składzie: dyr. Kożuchowski, dyr. Kessel (Warszawa), dr. Szechliński, Podowski i prof. P. L. dr. J. Tokarski (Lwów) — celem zbadania nieczynnej kopalni fosforytów. Komisja ta wysłana została z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego i Centrali Kopalni soli potasowych we Lwowie, które to instytucje noszą się z zamiarem reaktywowania prac eksploatacyjnych w kopalni fosforytów.

Załamał się most w horodeńskim. W czasie przeprowadzania wału żelaznego gościnnie na przestrzemi Harasymów—Horodenka pow. horodeńskiego, na 33 km. załamał się most nad potokiem, powodując wpadnięcie wału do potoku. Wypadku w ludziach nie było.

Z teatru. W sobotę (14 października) premiera sztuki Staffa „Południak” z Irena Ładoszówną w roli głównej. — W poniedziałek (16 b. m.) teatr wyjeżdża do Kolomyż, gdzie wystawi na przedstawieniu popołudniowym „Śluby Panieńskie”, na wieczorem zaś „Gdybym chciała” z dyr. Łosińską w roli głównej.

SYPIALNIE :: JADALNIE :: POKOJE MĘSKIE
oraz **WSZELKIE MEBLE** na zamówienie wedle najnowszych wzorów wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio
EDWARD KLEBAN
LWÓW, SOBIESKIEGO 3. TEL. 70-45. 1861

Kronika sportowa. Program radiowy.

Z KONKURSÓW HIPICZNYCH.

W dniach 7 i 8 października odbyły się na boisku Sokola Macierzy jesienne zawody Konne, urządzone staraniem Oddziału Konnego Sokola Macierzy.

W zawodach wzięli udział reprezentanci trzech pułków ułanów (9, 14 i 22) 6-go Pułku Strzelców konnych, 2 pułków Artylerji i 13-go dywizjonu artylerji Konnej związanego niemi sympatji tak blisko ze Lwowem.

W obu tych dniach polska jesień nie zawiodła. Malownicze boisko Sokola Macierzy toniło w blaskach słońca popołudniowego, prześliczna pogoda sprawiła, że i na strój u publiczności i u zawodników był wesoły i beztrudny. A nastrój ten potęgowało to uczucie rycerskości, z jakim wszyscy współzawodnicy walczyli o najlepsze miejsce. Ta koleżeńskość i współczucie w razie najmniejszego niepowodzenia powodowały, że nikt nie było jakikolwiek dysmansów, ale świadczyły o wysokiej kulturze, która cechuje sport jeździecki.

Dzięki znakomitej organizacji i sprężystemu kierownictwu, mogły się konkursy odbyć i zakończyć przed zachodem słońca, tak że nawet konkurs pożegnania został rozegrany przed zapadnięciem zmroku.

Po rozdaniu nagród Oddział Konny Sokola Macierzy podejmował zawodników i gości podwieczorkiem zastawionym w lokalach Oddziału w gmachu ujeżdżalni, gdzie przy miłej pogawędce bawiono się do późnego wieczoru, rozpamiętując wyczyny najlepszych jeźdźców.

W zawodach zwyciężyli oficerowie 13 d. a. k-u, zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca.

W drugim dniu honor ułanów uratował por. Korytkowski, zajmując pierwsze miejsce w drugim konkursie. Startowało około 50 jeźdźców w tem dwie panie i dwu jeźdźców cywilnych.

K. A. — S. K.

DROHOBYCZ — BORYSLAW 4:2

Drohobycz. W niedzielę, 8. b. m. odbyły się w Drohobyczu zawody piłkarskie zakończone zwycięstwem reprezentacji Drohobycza nad reprezentacją Borysławia w stosunku 4:2.

WYŚCIGI KOLARSKIE NA BOISKU CZARNYCH.

Przed meczem Warszawianka—Czarni odbyła się na hieżni Czarnych interesująca impreza kolarska. Urządzono mianowicie wyścigi na wzór torowych, przyczem pierwsza próba wypadła bardzo dobrze, to też tego rodzaju wyścigi wjeżdżą prawdopodobnie w stały program sportowy Lwowa.

W biegu pierwszym 12 okrążeń toru startowało 19 kolarzy. Pierwszym przybył do mety Hubert (Czarni) 9.06, 2) Durkalet (Pog.) 9.07, 3) Sitnik (Cz.) 9.08.

Bardzo interesujący przebieg miał bieg australijski na 40 okrążeń toru z finiszami w każdym piątym okrążeniu. Początkowo przemiłował on się w pojedynkę pomiędzy Opiatem (Cz.) a Froessem (Pog.). W 10-em okrążeniu Froess upadł z powodu defektu koła i zmuszony był wycofać się z biegu. Zacięta walka pomiędzy nim a Opiatem dała się jednak we znaki również temu ostatniemu, gdyż nie zdołał on oprzeć się atakom kolarzy przemyskich, którzy w dalszych okrążeniach wybili się na czoło i obsadzili dwa pierwsze miejsce. Wynik ostateczny był następujący:

- 1) Lachowicz (Polonia - Przem.) 30,20;
- 2) Zacharko (Polonia) 30,25; 3) Kiczek (Pog.) 30,35,4; 4) Rachwał (RKS).

Wynik w poszczególnych finiszach był następujący: I. 1) Opiat (Cz.); 2) Froess (P.); II. — 1) Froess, Opiat, III. — 1) Opiat 2) Lachowicz (Pol.); IV. — Buczek (LKT.); 2) Lachowicz; V. — 1) Lachowicz (Pol.), Zacharko (Pol.); VI. Lachowicz, Zacharko; VII. — 1) Lachowicz, 2) Zacharko.

W biegu juniorów, 4 okrążenia: 1) Uryl (Cz.) 3.14, 2) Sitnik (Cz.) 3.17, 3) Babczyński (RKS) 3.19.

Zmiana na stanowisku dyrektora teatru ukraińskiego w Charkowie.

W Charkowie usunięto ze stanowiska kierownika tamtejszego teatru ukraińskiego wybitnego literata, emigranta z Małopolski Wschodniej Kurbaśa, pod zarzutem uprawiania propagandy nacjonalistycznej, a zwłaszcza za „izolowanie teatru od bratniej sztuki rosyjskiej”. Należy zaznaczyć, że działalność artystyczna Kurbaśa miała jednocześnie charakter wybitnie antypolski.

Środa, 11 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka ludowa z płyt. 12:30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy i wiadom. meteor. 12:35: Uлюбione melodie operowe z płyt. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:40: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 16:10: Trans. z Warszawy. Audycja ku uczczeniu Marii Konopnickiej: a) „O Marii Konopnickiej” opowie Ewa Szelburg - Zarembina; b) sluchowisko: „Wiecheteł przed sądem”, fragment z baśni Konopnickiej; „O krasnolukach i sierotce Marysi”; c) piosenki do słów Konopnickiej w wyk. chóru 89-jej szkoły powszechnej w Warszawie. 16:40: Trans. z Warszawy. „Z najnowszej literatury o Janie Sobieskim” wygl. prof. Henryk Mościcki. 16:55: Koncert. Symfonia dziecięca — Romana Palestra (na 8 instrumentach: flet, dwa oboje, dwa klarnety, fagot i perkusja). 17:25: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Marii Kaupé (sopran). 17:50: Akcja „Radio - Dzieciom”. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Przemiany duchowe Jana Władysława Dawida”, wygl. p. H. Lukrec. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Adria”, orkiestra Landowskiego. 18:50: „Splyw gwiazdzisty przez Polskę do morza” (wrażenia seniora) wygl. p. Leon Getter. 19:10—19:25: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Trzy debiuty poetyckie”, wygl. p. Jan Waśniewski. 19:40: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Audycja wesola: „Kiedyśmy jeszcze dziećmi byli”. 21: Trans. z Warszawy. Feljton. 21:15: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 22: Wiadomości sportowe. 22:10: Trans. z Krakowa. Odczyt esperanto: Esperanto a ocieniami! — wygl. p. Jan Siltan. 22:25: Muzyka taneczna. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Czwartek, 12 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Transmisja z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty teatrów lwowskich. 11:55: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Stare operetki (płyty). 12:30: Dziennik południowy i wiadomości meteor. 12:35: Trans. z Warszawy. 1-szy poranek szkolny z Filharmonji Warszawy, zorganizowany przez Polskie Radio wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. W programie utwory St. Moniuszki w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz solistów. 14—15:30: Przerwa. 15:30: Komunikat gospodarczy. 15:40: Trans. z Krakowa. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Adolfa Górzynskiego. 16:40: Lwowska Giełda Zbożowa. 16:45: Skrzypka pocztowa dla dzieci w opr. ciotki Ady. 16:55: Trans. z Wilna. Koncert solistów w wyk. J. Benoni (bas) i Alberta Katza (wiolonczela). 17:50: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 18—18:20: Trans. z Warszawy. Odczyt. „Zwycięstwo Sobieskiego pod Parkanami” w dniu 1 października 1683. wygl. p. J. Wołński. 18:20: Sluchowisko. 19:05: Rozmaitości. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:45: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20—22: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota trans. z Warszawy oraz Franciszka Plattówna (sopran). 22: Wiadomości sportowe. 22:10: Audycja literacko - muzyczna w wyk. zespołu lektoratu U. J. K. pod kier. dr. Leopolda Kielanowskiego. 22:25: Muzyka kameralna. Utwory salonowe w wyk. zespołu tria w składzie: skrzypce p. J. Sznapper, wiolonczela p. Z. Szydłowski, fortepian p. Z. Chruszczewska. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

KOPERNIKA
15a
Filija Perfumerji S. FEDERA

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Niewygodne siodło niemieckie.

Niemiecy politycy i niemiecka prasa przypominają od pewnego czasu jeźdźca, który kupił nieodpowiednie dla siebie siodło, siedzi na koniu i wije się i kręci jak Piekarski na mękach.

Zwłaszcza prasa niemiecka, otrzymująca zresztą z Auswärtiges Amt odmienne wskazówki, ogólne rzecz prosta, wyczynia Tausendkünstler-sztuczki, aby wytłumaczyć sobie i innym przyczyny niepowodzeń niemieckich, izolację Niemiec, odwrócenie się od Trzeciej Rzeszy Rosji. A już najbardziej, najdotkliwiej boli Niemcy zbliżenie między Francją a Rosją, zmiana zupełna koniunktury politycznej na zachodnich granicach Rosji, pakt nieagresyjny między Polską a Rosją.

W prasie niemieckiej znajduje się podsyte strachem i kryte nazewnictwo nabyto ironia wywnętrzania i rozumowania na temat wizyty ministra lotnictwa francuskiego p. Pierre Cota, w Moskwie. Berlińskie pisma nie mogą n. p. przełknąć podziśwień faktu, budzącego w nich „świętą zgrozę”, iż na przywitaniu gościa francuskiego wywieszono w hotelu National w Moskwie chorągiew francuską obok sztandaru czerwonego. „Dzwonczy symbol — pisze „Berliner Börsen Courier“ — dwie flagi dwóch rewolucyj!”

Zbliżenie Francji z Rosją ochrzczone w Berlinie nazwą „nowej mody francuskiej”. „Moda” ta poszła bardzo w niesmak berlińskim znawcom, którzy widzą w niej zapowiedź pohamowania zapędów zaborczych Rzeszy. Rozgoryczenie z racji tej mody idzie tak daleko, iż pisma niemieckie podkreślają jako „dziwne” zjawisko fakt zainteresowania się w Moskwie językiem francuskim, kiedy dotychczas uczono się w Rosji „przeważnie niemieckiego i angielskiego”.

Nie tylko zewnętrzna strona przyjęcia p. Cota nie znalazła uznania w oczach sąsiada niemieckiego. Razem go i razi wszystko, co się odbywało podczas pobytu ministra francuskiego w Moskwie. Podejrzany wydaje się prasie berlińskiej fakt, iż w przyjęciu na cześć gościa z nad Sekwany brato udział sporo wojskowych sowieckich. Wniosek stąd ona, iż musi tam zapewne „prowadzić rozmowy na tematy wojskowe”.

Berlińskie pisma komentują jednocześnie zgryźliwie wyprowadzenie zwłok ś. p. kpt. Lewoniewskiego na dworcem białoruskim w Moskwie, zestawiając fakt oddania honorów wojskowych gościowi francuskiemu i ofierze nieszczęśliwego wypadku, lotnikowi polskiemu. I fakt ten można się niepokoić komentatorom berlińskim, którzy wyprowadzają zeń wnioski daleko sięgające, bo aż na Daleki Wschód. „Pierwszą konkretną konsekwencją nowego układu stosunków na zachodniej granicy jest — pisze „B. B. Courier“ — nieoczekiwane zdecydowanie postawa, jaką zajął rząd sowiecki wobec Japonii w ostatniej swej nocie”.

A wreszcie, po tych wszystkich gorzkich żalach i narzekaniach, następuje refleksja niezbyt pocieszająca dla b. partnera paktu z Rapallo: „Dziwaczna sytuacja. Mimo wszystkiej trudności i kłopoty wewnętrzne, nie można zaprzeczyć, iż Rosja Sowiecka może się pochwalić coraz większymi sukcesami w polityce zagranicznej”. Refleksja ta odbija zawód, jaki sprawia Rzeszy zmiana frontu państwa, które miało, według rachub kierowników Rzeszy ułatwić i umożliwić imperializmowi niemieckiemu odwiekową rolę wojenną.

E. R.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 października 1933.
Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i kaszy jęczmień. Owies lekko zwiększył w cenie, pozatem ceny innych artykułów niezmiennie.
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.
Inne kursa niezmiennie.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Sytuacja bez zmiany.
Dolar poza giełdą zł. 5.82 i zł. 5.77.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 10 października (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 211.25, Londyn 27.54, Szwajcaria 172.86, Włochy 46.83.

Bank Polski płać za dolara 5.80.
Dolar w obrotach prywatnych 5.82.
Dolar złoty 8.99. Rubel złoty 4.69.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.5,
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.75,
4 proc. państw. pożyczka premij. dolarowa 48.9, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51, 10 proc. pożyczka kolejowa 102, 6 proc. pożyczka dolarowa 57.5.
Bank Polski 91.50.

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH według najnowszej metody, przepisywanie, powielanie, wykonuje najtaniej **J. Łomaga**, Lwów, Wałowa 11, tel. 28-70. 1791

MIESZKANIA

POKÓJ

duży, słoneczny, kompletnie umeblowany, komfort, niekrepujące wejście, bliskość nowego Uniwersytetu, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość telefoniczna Nr. 6044. 2017

DWA POKOJE

umeblowane lub nie na biuro z osobnym wejściem przy ul. Akademickiej, pl. Marjacki, pl. Halicki, Legionów, Kopernika — poszukuje od zaraz. — Zgłoszenia pod „Frontowe” do Administracji. 2014

3-POKOJOWE MIESZKANIE

łazienka, elektryczność, gaz, I lub II. piętro w śródmieściu, poszukiwane od 1-go października. Łaskawe zgłoszenia bezpośrednio gospodarzy do Administracji „Solidny” 1651

4 POKOJE, KUCHNIA

pełny komfort, centralny ogrzewanie, od 1-go listopada do wynajęcia. Zimorowicza 19. 2040

ROZNE

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE

35 groszy stronica. Boimów 18/II. Goldstein.

WĘGIEL i KOKS

dostarcza 1995

Jan MIKUSZEWSKI

Lwów, Killińskiego 1. Telef. 47-58.

ROZWODOWE SPRAWY

bez zgody stron. Warszawa, Krucza 29 — mec. Jerzy Beyer. 2037

PORADNIA WETERYNARYJNA

dla psów Nabelaka 35 (boczna) od godz. 16-tej do 18-tej. 2038

BIURO

przepisywania na maszynach wykonuje stannanie i terminowo. Ceny najniższe. — Houzvicowa, Porockiego 47. 1681

NOWOCZESNE TAPCZANY

kluby, salony, fotele do spania, materace włósenne i z trawy morskiej poleca po zniżonych cenach

Artystyczna pracownia — Wytwórnia tapicerska

Jana Ortnera

Kopernika 18 i Sykstuska 41. Tel. 92-79.

DZISIAJ DARMO

cenne i miłe niespodzianki

dostaje KAŻDY kupujący w perfumerji

S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.

lub w filii Kopernika 15 a.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Kłomyci podaje do ogólnej wiadomości, że d. 20 października 1933 r. o godz. 10-tej na miejscu, w lesie w Debesławcach celem uregulowania zaległych należności za podatek gruntowy — Fundusz Stypendyjny Więckowskiego w Załuczu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 101 m. drzewa brzoźowego, cena szacunkowa 606 zł. — 44 m. drzewa grabowego, cena szacunkowa 308 zł. — 63 m. drzewa osikowego, cena szacunkowa 315 zł. — 133 m. gałęzi mieszanych cena szacunkowa 665 zł. — 278 kóp siana, lasowe, cena szacunkowa 300 zł. Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 20 października 1933 r. nie doszłaby do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania, przy nowej licytacji dnia 25 października 1933 r. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 20 października 1933 r. od godz. 8-mej do godz. 10-tej na miejscu w lesie.

Kierownik Urzędu Skarbowego 2039

W sprawie asesorów i aplikantów notarialnych.

Jak donosi Polska Ag. Public. organizacje zawodowe notariatu i hipoteki na terenie całego kraju podjęły u władz starania w sprawie przyznania dotychczasowym pomocnikom notariuszów stanowisk asesorów i aplikantów notarialnych, przewidzianych w przyszłym ustroju notariatu.

Projekt ustawy w tej sprawie daje pomocnikom notariuszów możliwość zastępowania ich przez pewien czas aż do odwołania, poczem pomocnikom tym grozi pozbawienie ich stanowisk.

Organizacje zawodowe wskazują na liczne precedensy w innych zawodach, jak sędziów grodzkich, notariuszy, pisarzy hipotecznych i t. d. w zawodach tych obowiązujące obecnie przepisy stawiają wymagania dyplomu uniwersyteckiego, mimo tego jednak szereg osób pozostawiono dożywotnie na ich stanowiskach, chociaż nie posiadają odpowiedniego cenzusu.

Jednocześnie organizacje zawodowe podkreślają, że obecni pomocnicy notariuszy stanowią dość liczną grupę fachowców, wykonujących ściśle określony zawód, którzy opanowali najgruntowniej skomplikowaną gałąź wiedzy prawniczej.

HUGO WAST.

57

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przetłumacz z hiszpańskiego T. J.

Darma wstał. Głos Delfiny dźwięczał mu w uszach. Wychodząc spotkał Margaritę, której ukłon miał w sobie coś wrogiego, ale on tego nie spostrzegł. Chwiejąc się zlekka, upojony marzeniem, które dzięki namyślnym słowom Delfiny uważał już niemal za rzeczywistość, wszedł do swego samo chodu.

Pachnący i jasny wieczerz wpłynął do gabinetu przez balkon, którego okiennice Delfina orzwała gwałtownie. Ona również była podniecona, ale jej entuzjazm wynikał z serca, jak dym, co ją oslepił. Dla niego pragnęła wiedzieć wszystko i mówić wszystko, ażeby on był jej winien wszystko i dał wzajem swoją miłość.

Pomyślała o swej ciekawej roli kierowniczką tego przedsięwzięcia, pomyślała, że oczy całego kraju spoglądały z niepokojem na sukcesy, rozwijające się na prowincji, a nikt nie podejrzewał, że to ona była ręką, co zmienia bieg rzeczy.

Ale w tej gorączce zaspokojonej ambicji doznała przez chwilę wahania. Jakaż będzie, w istocie rzeczy, jej nagroda? Już widziała, jak Darma obiał

się rumieńcem wstydu na samą myśl, że jej zawdzięczać ma wielkość, do której zmierza. A kiedy się spełni dzieki niej, to zda się, nieziszczalne jego marzenie, czyż nie znajdzie więcej powodów, by jej unikać, miast do niej się zbliżyć, ona bowiem stanie się dotkliwym stwierdzeniem jego nicości?

Spostrzegła na dywanie dwa kawałki złamanego nożyka i podniosła je, a słysząc, że otwierają się drzwi, zaczęła je składać, żeby zamaskować niepokój.

Weszła Margarita, spojrzała na nią ciekawie i chciała coś powiedzieć, ale się powstrzymała. Delfina nie śmiała jej pytać. Przez chwilę trwały obydwie w milczeniu. Dziewczyna chodziła po pokoju bez celu. Wreszcie Delfina, odrzuciwszy z irytacją nożyk, rzekła:

— Wychodzisz?

— Nie, mam.

— Chcesz porozmawiać ze mną?

— Tak.

— Cóż takiego?

— Chciałam ci powiedzieć, że zrywam z Albertem.

— Dlaczego?

— Mam ci powiedzieć prawdę?

— Oczywiście!

— Dobrze, a więc — sama nie wiem, dlaczego.

— Kłamstwo!

— Nie wiem, nie wiem! Kocham go, tak, ale wydaje mi się obecnie, że to nie jest dobre. Ludzie śmieją się ze mnie.

— Jakto? — zapytała Delfina, zacierwieniwszy się nagle.

— Tak! śmieją się! Śmieją.

— Ale dlaczego?

— Chciałabym właśnie usłyszeć to od ciebie.

— A ja skąd mam wiedzieć! — odparła macocha z irytacją.

Margarita spojrzała na nią. Delfina zmieniła się raptownie, oczy jej błyszczały ogniem, usta drżały, a krew ucieka z twarzy.

— Mam, co ci jest?

— Czemu sądzisz, że ja mogę wiedzieć, co myślą ludzie?

— Bo wydaje mi się...

— Co?

— Że mówią o tobie.

— Cóż to może być?

— Nie wiem, ale mówią. Mówią o twoich stosunkach z Darmą, o tem, że politykujesz i...

— Dość! Wiesz, co to jest?

— Co?

— Mielenie językami. Zawsze!

— Nie, nie! — zawołała gwałtownie Margarita, która zarzuciła swój zwykły sposób mówienia. — Nie, Delfino! Sa rzeczy pewne!

— Jakie?

— Że wdałaś się w politykę

— A gdyby tak było?

— Żeby okazać pomoc Darmie...

— Kłamiesz!

— Przed chwilą nie mogłaś się powstrzymać i twój głos słychać było w całym domu. Czemu, kiedy on przychodził, otaczała się te wizyty tak tajemnicą i amonuje go tylko tobie?

— Oszalałaś?

— Nie, Delfino. I żeby tego nie widzieć, trzeba być tylko tak ślepym jak Juan Manuel, który buja w obłokach.

— Bodajbyś i ty to robiła i nie wtracała się do spraw, niewłaściwych twemu wiekowi... Czy wiesz, że mam zamiar wyjechać?

— Dokąd?

— Do Rosario.

— Kiedy?

— Możliwie prędko.

Margarita spojrzała na nią ironicznie.

— Jak on zostanie gubernatorem?

Delfina zerwała się sina, z roziskrzonymi wzrokiem, z grymasem wściekłości na ustach. Dziewczyna, która nie znała tego szpetnego wyrazu, cofnęła się, zdzieta lekkiem i, jakby szukając pomocy spojrzawszy na portret ojca, a widząc to smutne i surowe oblicze, doznała niezmiernego smutku. Wybiegła pośpiesznie, pomyślawszy, że ojciec z goryczą spogląda na swój dom.

(C. d. n.)